

**Cena Kurjera
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem na 1 raz 6 c.

Nekreologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymo-katolickie:
Dziś: Zielone Święta.
Jutro: Pon. Ziel. św.
Pojutrze: Julji.

Grecko-katolickie:
Joanna b.
Isaji pr.
Symona apost.

REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
cietrzewie i guszcze.

Wschód słońca o 4 g 07 m.
Zachód „ o 7 g 45 m.
Barometr 762. Pogoda.

Doradcy prawni i pisarze pokątni.

Otrzymał pismo następujące od jednego z szanownych mecenasów lwowskich:

„Pokątne pisarstwo jest plagą ludu, szczególnie stanu włościańskiego, a zatem powinno być z kretelem zniszczone. *Ecrasez l'infame!*”

Nawoływanie to jest w prasie naszej na porządku dziennym, ale nie jest pod każdym względem słusznym. Jeżeli we Lwowie, w Kołomyi itp. uda się pokątnym pisarzom usunąć, to sprawy dotąd przez nich załatwiane obejmą adwokaci, których po większych miastach jest dostateczna ilość, a między nimi i niepatryjusze, którzy i drobnymi sprawami się zajmują. Ale cóż w miastach powiatowych albo po wsiach, gdzie na wiele mil naokoło nie masz adwokata? Jechać do miasta obwodowego, gdzie ich się zastaje, połączeniem jest z kosztami i z utratą czasu a zresztą bezskutecznym w wypadkach, gdzie chodzi o doraźne zarządzenie, jak w sprawach prowizoryjnych, awizacyjnych itp. Ustnie wnieść skargę do sądu i w drodze manudukacji żądać pomocy sądowej po największej części niepodobna, bo sąd powiatowy składający się zwykle z naczelnika, adjunkta i auskultanta fizycznie nie jest w stanie oprócz właściwych czynności sędziowskich jeszcze tysiącami stron manudukować, a zresztą sędziowie niekoniecznie mają wprawę na tem polu, albowiem inną jest rzeczą materiał przez strony lub adwokatów dostarczony rozpatrywać i konkluzję (wyrok) zeń wyciągnąć, a inną i to często o wiele trudniejszą a przynajmniej żmudniejszą jest materiał zbierać i w formie jurystycznej ułożyć. Więc bardzo wątpliwe należy czy proste usunięcie pokątnego pisarstwa uszczęśliwiłoby ludność małej i wiejskiej. Czy dla tych kroci ludzi nie powinna być równie, przynajmniej ładajaka doradca pomoc prawną zapewniona?

Zdarzającym się dość często faktom wyzykiwania stron przez pokątnych pisarzy nie zaradzi się prostym usunięciem tych doradców, lecz jedynie zastąpieniem ich przez odpowiednich rzeczników prawnych, to jest adwokatów.

Brak adwokatów czyni niestety pokątne pisarstwo niby instytucją z przyczyn naturalnych nieuniknioną i żadną miarą wytepić się niedająca. Jedynym środkiem zaradczym byłoby zaprowadzenie systemu belgijskiego, że kandydat adwokatury nie staje się od razu adwokatem na całe państwo, lecz zanim praktykować mu wolno przy sądach kolegijskich, musi on przez pewny szereg lat kolejno odbyć adwokaturę w powiecie. Byłoby to z pożytkiem dla kraju, jak dla samych adwokatów, szczególnie dla młodych tym sposobem przynusowo chroniących od finansowego zrujnowania się w wielkim mieście i przyczyniłoby się przeto do utrzymania godności stanu adwokackiego.

Dr. Henryk Gottlieb.

Mimo końcowej rady dr. Gottlieba obstajemy przy naszym ciąglem dopominaniu się o zniweczenie pokątnego pisarstwa. Wszak ono jest główną przyczyną, dlaczego dziś, nawet starszyzna adwokacka i notarialna nie może się porządnie ostać na prowincji i robi się poniekąd służebnicą zorganizowanych spółek pokątno-adwokackich. Cóż dopiero mogliby począć tam młodzi adepci zawodu prawniczego — bez poprzedniego rosgromienia szajek wyzyskiwaczy? Czyż proces karny Gluszkiewiczów mało jeszcze dostarczył dowodów, jak strasznie demoralizujący wpływ wywierają oni

nawet na stan sędziowski? A zatem powtarzamy swoje: Carthago — delenda! I dopiero gdy władze wezmą się na serio do tępienia plagi, uczciwej adwokaturze otworzą się widoki w każdej siedzibie sądu powiatowego.

Należitości spadkowe.

Przedłożony Radzie państwa przez posła Chamca projekt noweli do zmiany przepisów o należitościach spadkowych zawiera następujące postanowienia:

§. 1. Przenoszenie prawa własności, prawa dożywocia i prawa używalności nieruchomości wiejskich, mocą darowizny między żyjącymi, kontraktu małżeństwa lub przez spadek po zmarłym, nie podlega opłacie należitości 1 proc. wymierzonej mocą T. P. 91 B. I. T. P. 42 i T. P. 106. A. 1 i B. a; ani opłacie należitości 1 i pół proc. postanowionej przez T. P. 91 uwaga 3, T. P. 106 uwaga 1 i T. P. 45 A. B., jeżeli:

po 1-sze te przenoszenia są: z rodziców na dzieci ślubne i nieślubne lub w ogóle na zstępnych, albo przeciwnie, dalej na osoby, które z ich dziećmi zawarły lub zawarzeć mają małżeństwa, albo przez ojczymów i macochy na pasierbów, albo przez przybranych rodziców na adoptowane dzieci, albo między małżonkami nierozdzielonemi;

po 2-gie, jeżeli wartość przenoszonych nieruchomości nie przewyższa 500 zł. w. a. i jeżeli wartość całego przenoszonego majątku nie przewyższa 500 zł.

§. 2. Od przenoszenia między osobami wymienionymi w §. 1. praw własności, dożywocia lub używania wiejskiej nieruchomości, której wartość jest od 500 do 4000 zł. w. a., należitość wraz z dodatkiem wynosić ma 1 i pół proc. wartości przenoszonych nieruchomości, bez różnicy czy to przenoszenie jest w całości lub w części bezpłatne czy płatne.

§. 3. Postanowienia w §§. 1 i 2 tyczą się takich nieruchomości wiejskich, które były uprawiane przez ich właścicieli lub ich rodzinę z pomocą lub bez pomocy najemników.

§. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu.

Z Rady państwa.

Po przyjęciu całego etatu ministerstwa handlu przystąpiono do narad nad etatem ministerstwa rolnictwa. Do preliminarza wydatków tego ministerstwa wnosi pos. Fürnkranz następującą rezolucję: „Wzywa się rząd, by na najbliższej sesji przedłożył Radzie państwa dla ustawodawczego traktowania projekt ustawy, mocą której by suma 500.000 zł., przeznaczona mocą §. 2 ust. z dnia 30. czerwca 1884 na podnoszenie kultury krajowej na polu budowl wodnych, podwyższoną była do 1 miliona rocznie“. Rezolucja ta została dostatecznie popartą i przekazaną komisji budżetowej, poczem preliminarz funduszu melioracyjnego na r. 1888 przyjęto bez zmiany.

Przystąpiono następnie do rozprawy nad etatem ministerstwa rolnictwa. Pos. Milner widzi w całej akcji ministerstwa rolnictwa brak szerszego planu. Mamy państwową ustawę o komasacji, ale ministerstwo rolnictwa nie dopomogło jej dotychczas przejść nawet przez progi Sejmów kraj. Podniesienia chowu bydła, jedno jeszcze, co jest w stanie stawiać czoło konkurencji zagranicznej, nie powinniśmy przecież zdawać wy-

łącznie na łaskę boską. Kwestja soli bydłowej stała się piekącą w skutek niczem nieusprawiedliwionego jej przewleknięcia. Ubezpieczenie bydła powinno być raz przecież także być doprowadzonym do pożądanego skutku. Wreszcie też na polu kredytu i spółek rolniczych moglibyśmy i powinniśmy mieć liczne instytucje, których nie mamy. Na polu spółek dojrzał w Czechach niemiecki owoc, na który z dumą spoglądamy — jest nim niemiecki centralny związek rolniczy w Czechach. Związek ten powstał pod naciskiem biedy materialnej i narodowej, ponieważ istniejąca Rada kultury krajowej, kierowana przez czesko-feudalną większość, nie mogła w dostatecznej mierze odpowiedzieć potrzebom naszym. Myśl ta okazała się tak żywotną, że w ciągu trzech lat do związku przystąpiło już 127 towarzystw rolniczych z przeszło 22 tysiącami członków. Można było przypuścić, że minister rolnictwa skorzysta ze sposobności, by wejść w stosunki z takim związkiem, który wyrósł z ludu i mógłby mu wskazać, czego brakuje produkcji krajowej. Ale p. minister rolnictwa absolutnie nie interesuje się naszym związkiem. Związek udał się do rządu z żądaniem, by ten traktował go jako niemiecką sekcję czeskiej Rady kulturowej na wzór tego, co istnieje już w Tyrolu. Rząd jednak pozostał nieubłagany na swym stanowisku odmownem bez względu na stosunki faktyczne. No, królestwo czeskie przez to nie zginie, ale jakiż jest obecny stan sprawy? Niemcy nie należą do Rady kulturowej, gdyż nie uważają ją za pożyteczną dla swych celów i nikt ich nigdy nie zmusi, by do niej napowrót wstąpili. Państwo jednak nie może zrzec się swego obowiązku — podnoszenia kultury krajowej w Czechach, nie może rzucić interdyktu rolniczego na tak bogaty, szeroko rozwinięty kraj i na przeszło 2-miljonową ludność, placącą tak wielkie podatki. Dziś jednak, w czasie, kiedy całe rolnictwo europejskie do gruntu podkopane jest przez kryzys ekonomiczny, pozostaje rolnictwo w Czechach niemieckich pozbawione opieki państwowej, pozostawione własnej pomocy i dobrej woli. Taki stan absolutnie trwać długo nie może.

„Może p. minister myśli, że można jeszcze jakiś czas wystawić upartych Niemców na tę próbę głodową? Może przyjdą do namysłu, powrócą do Rady kulturowej i dadzą się w niej dalej czechizować? Ale jeżeli JEks. tak wierzy, to mogą go zapewnić, że wiara taka jest po prostu zabobonem.

Zdaniem naszym myśl podziału Czech jest jedynem wyjściem z tego zamętu smutnych walk narodowych. Prezydent ministrów niedawno jeszcze sformułował drastycznie program narodowościowy rządu obecnego. Narody — mówił hr. Taaffe — nie powinny w Austrii być pozamykane jak w klatce. Tak jest i my nie chcemy wracać do klatki Rady kulturowej. Mowca stawia następnie rezolucję, w której żąda podziału Rady kulturowej czeskiej na dwie sekcje narodowościowe, jakoteż odpowiedniego rozdziału subwencji państwowej na cele rolnicze między te sekcje.

Listy z kraju.

Rawa ruska 17. maja. (Na rzecz powodzą dotkniętych. Arcyks. Rainer. Z powodu interpelacji o straż ochotniczą. Rezygnacja marszałka wiatowego. Przeniesienie). Z przedstawienia ur-



dzonemu tu na rzecz powodzą dotkniętych czysty dochód wypadł nadspodziewanie świetnie, bo wyż 70 zł. Na odszczególnienie zasłużyły sobie amatorki: Marja Babińska, Marja Kuryłowiczowa i Stanisława Hellmann. Z amatorów bardzo dobrze oddał swą rolę p. Mikołaj Kozakiewicz. — Wczoraj przybył do Rawy arcyks. Rainer zwykłym pociągiem ze Lwowa około godz. 1. z południa. Na peronie dworca kolejowego powitali go tutejszy ck. starosta, tudzież adjutant arcyksięcia pułkownik Beck, który na kilka dni już przedtem z kilkunastoma oficerami był przyjechał. Dostojny gość zamieszkał w zamku ks. Sapiehy. Dziś zrana udał się z całą świtą w okolice Belzca i powrócił dopiero wieczorem.

Co do sprawy ponownego utworzenia tutejszej ochotniczej straży ogniowej, uwagi wypowiedziane w poprzedniej korespondencji zupełnie słuszne, jednak jako dobrze obznajomieni ze stosunkami tak mieszkańców Rawy, jak i towarzystwem byłej ochot. straży ogniowej, zapewnić możemy najsolennie, że pomimo najszczerzejszych chęci inteligencji tutejszej wspierania tej nader pożytecznej instytucji, takowa w skutek niezrozumienia rzeczy, a nawet fałszywego pojęcia tej sprawy przez przeważną liczbę mieszkańców Rawy tak chrześcijan, jak izraelitów, obecnie racji bytu mieć nie może. Są fundusze i to piękne, bo prawie około 1.000 zł. deponowane w lwowskiej kasie oszczędności, więc zmarnieć nie mogą, a zdaniem naszym, gdyby obecnie je naruszono, łatwo bardzo poszłyby na zatrącenie. Nie cięży wina na właścicielu Rawy, a naczelniku kraj. związku straży ochot. gdyż tenże już przed pięcioma laty wyasygnował materiału drzewnego w wartości 300 zł. na mającą się wybudować strażnicę. Materiał ten do dziś dnia nie został zużytkowany. Nie cięży wina na tych, którzy stojąc u steru byłej straży ochot. dziś pomimo, że są tak samo przejęci najszczerzejszymi chęciami wspierania jej czynem i dobrą radą, nie zdziałać nie mogą. Winę głównie przypisać musimy tym wszystkim, którzy mając błędne zapatrywanie na tę sprawę nie tylko że nie dla niej dobrego zrobić nie chcą, ale wręcz jej są przeciwni. Młodzież tutejsza, która miałaby ten korpus tworzyć, jest w naszym mieście przechodzą. Synowie zaś stałych mieszkańców Rawy z wyjątkiem kilku, zajęci ciągłymi wędrownkami po jarmarkach i targach, za kupnem nierogacizny, nie chcą pełnić funkcji strażackich, a nawet urągają takowej. Wypada więc zdaniem naszym wyzwać jakiś czas. Może stosunki tutejsze zmienią się na lepsze. Może dzisiejsi przeciwnicy zmienią swe zapatrywania i połączą się z chętnymi dla tej instytucji.

Niemiałą sensację sprawiła rezygnacja z godności marszałka tutejszej rady powiat. p. Żelechowskiego. Sprawy, która do tego kroku dała p.

marszałkowi powód, nie chcemy wywodzić przed sąd opinii publicznej i poprzestaniemy tylko na uwagę, że prywatnie nigdy góry brać nie powinna nad sprawą publiczną całego powiatu.

Przed tygodniem pożegnał nas po pięcioletnim przeszło pobycie na posadzie ck. komisarza starostwa p. Władysław Jarosz, przenosząc się w tym samym charakterze do Gorlic. Przez cały czas swego urzędowania był dla wszystkich nader uprzejmym i wyrozumiałym; umiał też pogodzić obowiązki urzędnika z obowiązkami prawego obywatela Polaka i jako taki zjednał sobie u wszystkich sympatię.

Kolonizacja niemiecka w Wielkopolsce.

Poznań 17. maja. We włościach, na kolonizację zakupionych, był tymi dniami naczelnym prezes wraz z kilku posłami, którzy przybyli oglądać dzieło kolonizacyjne. Byli to pp. Schneekendorff ze Zgorzelic, właściciel fabryki Seyffardt z Krefeldu, radca sądu okręgowego Jürgensen z Husum, Hobrecht z Lichtenfelde, archiwariusz dr. Sattler z Hanoweru, radca górniczy Jordan z Saarbrücken, radca okręgowy Seer z Niszczyce w powiecie inowrocławskim, radca ziemiański Knebel z Beckingen nad Saawą, a nadto towarzyszyli tym panom tajny radca dr. Wittenburg; landrat powiatu gnieźnieńskiego Nollau i kilku dziedziców niemieckich z gnieźnieńskiego. Jeden z uczestników tej wycieczki opisał ją w *Nat. Lib. Korr.*, a z opisu tego podajemy kilka szczegółów. Sprawozdawca ów pisze:

Wiadomo, że sprawa kolonizacyjna rozpoczyna się od oszacowania ofiarowanych na sprzedaż resp. znajdujących się w konkursie majątności; następuje potem kupno, dalsza parcelacja i ostatecznie wprowadzenie kolonistów w ich przyszłą posiadłość. Do końca kwietnia r. b. zakupiono w ogóle 45 majątności większych i 20 gospodarstw chłopskich, obejmujących areału mniej więcej 5 mil kwadratowych, wartości okragło 17 milionów marek. Obszar ten podzielono na 341 parceli, z nich rozdano już 214, częścią jako osadę rentową, częścią na dzierżawę czasową. Wielkość ich jest rozmaita, większa część wynosi 8—25 hekt., a więc 32 do 100 morgów. Koloniści pochodzą przeważnie z W. Ks. Poznańskiego i Prus zachodnich, oraz z najbliższych prowincyj; tylko 34 z nich pochodzi z dalszych części kraju. Jeżeli w dobach znajdują się większe budynki dominjalne, których na szkołę lub budynki kościelne użyć nie można, natenczas tworzą się folwarki (*Restgüter*) mające 80—100 hekt. areału.

Zdaniem sprawozdawcy, dzieło to prosperuje; zdołano usunąć rozmaite niedogodności. W sprawie wyboru kolonistów tak się sprawozdawca wyraża:

„Liczba dobrowolnych zameldowań wynosi już przeszło 2000. Czy z nich wybrano co najlepsze, to przyszłość okaże. Wrażenie atoli, jakie koloniści wywierali, było zupełnie dobre, a z drugiej strony okazuje się praktyczną zasadą uwzględniania, wobec podobnych stosunków, przedewszystkiem najbliższych sąsiadów. Naczelnym prezes oświadczył jednak komisji, aby się spieszyła ze swym zadaniem, w przeciwnym razie mogłoby całe przedsięwzięcie być zakwestjonowane“.

O ekonomiczno-kulturnej stronie nie może jeszcze sprawozdawca wydać jeszcze swej opinii. Zauważył tylko, że ziemia jest dobra i żyzna, lud zaś nieliczny i ubogi. Sądzi, że kolonizacja wpłynie nie tylko na wzmocnienie niemieczyny, ale i na podniesienie dobrobytu tubylców. Co do ostatniego punktu wątpliwy. Poznać atoli z tych ustępów także można, że dzieło kolonizacyjne nie postępuje tak, jakby może sobie Bismark życzył.

KRONIKA.

Jutro „Kurjer“ nie wyjdzie, aż we wtorek otrzymają go abonenci o zwykłej godzinie.

Walne zgromadzenie wyborców m. Lwowa. Celem zastanowienia się i powzięcia uchwał w ważnej sprawie, dotyczącej dobrobytu mieszkańców miasta Lwowa, a wywołanej projektowaniem nowym opodatkowaniem napojów spirytusowych, mam zaszczyt, zaprosić niniejszem ogół wyborców m. Lwowa na Walne zgromadzenie, które się odbędzie we wtorek dnia 22. maja b. r. w głównej sali ratuszowej o godzinie 7. wieczorem. Imieniem licznego grona obywateli *Michał Walichiewicz*, pierwszy delegat reprezentacji miejskiej.

Znowu wielki pożar. Dnia 18go b. m. po południu wszczął się pożar w Kolbuszowej, miasteczku powiatowym na Mazurach w Rzeszowskim, i zniszczył znaczną część miasta. Między innymi zgorzała szkoła czteroklasowa i plebanja, będąca rezydencją księdza kanonika Ruczki, posła do Rady państwa. Miejskowa straż ochotnicza miała do walki nie tylko z płomieniami, ale także z ogromnym brakiem wody wśród upału. Skole, Żabno, Żydaczów!

Namiestnik powrócił wczoraj rano z Wiednia do Lwowa.

Celem nadania jednego stypendjum z fundacji ś. p. dr. Piotra Krausnekera, o rocznych 560 gld. od początku bieżącego roku szkolnego, ogłasza Wydział krajowy konkurs do 31go b. m. Stypendjum to przeznaczony jest wyłącznie dla uczniów wydziału lekarskiego w uniwersytecie wiedeńskim, w szczególności zaś dla wnuków fundatora i ich potomków, a gdyby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa wyznania chrześcijańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem. Synowie neofitów z fundacji tej korzystać nie mogą. Na propozycję wydziału lekarskiego

3) MÓJ PRZYJACIEL.

Historja z ławek szkolnych.

(Ciąg dalszy.)

— Tak jest, jesteś fireyk, — powtarzałem wśród łez, — wiedz, że ci tego nie daruję.

Ale za takie niesforne gadanie należały mi się znowu cięgi. Tacka nie było wówczas w klasie, a wszyscy inni, choć mnie żalowali, jednak bali się sami Mąckiego. Zostawiwszy mnie bez czucia, odszedł nareszcie razem ze swą czeredą, ja zaś rozmyślałem co tu robić. Nie chciałem czuć bólu, więc nie czulem; czulem tylko wstyd i gniew, które mnie paliły i gryzły tak strasznie, że biłem rękami o mur i ławkę ze złości, rycząc przytem i płacząc bezustannie. Tak upłynął kwadrans. Wtem usłyszałem na korytarzu ciężki, miarowy krok Grzegorza, który chodząc z pękiem kluczy od klasy do klasy, zamykał sale. Zmarszczkami porane oblicze siwowłosego staruszka rozjaśniło się jakoś na mój widok. Obtarłem łzy prędko i składając książki opowiadałem mu, że grecka składnia tak trudna, że się uczyłem jej w szkole. Jednak dziadek dobrze znał wszystkie kłamstwa szkolne i spytał wprost dlaczego płakałem. Nie sposób było się wypierać faktu, powiedziałem więc, że dostałem dwójkę.

— A toż to od dwójek takie białe plamy na surdutach! — zawołał — słodki Jezu, to pewnie pan profesor tłuł paniczka o ścianę!

Zawstydił mnie, więc powiedziałem mu

wszystko. Pokazało się, że dawno zgadł co tu zaszło, uspokajał mnie jednak i prosił na miłość boską nie mówić w domu. Tak też postanowiłem uczynić, bo zawsze miałem w pamięci przykazanie: nie mów co się dzieje w szkole, choćby cię smażyło w smole. Niestety jednak chciało, że tego dnia przybyła do nas na wizytę ubóstwiająca przezemnie znajoma, mała Malcia; „oko miłości“ dojrzało natychmiast zmianę na mojej twarzy. Zaniepokojona widokiem moich sińców i nabręklonych od płaczu oczu, zaczęła mnie zręcznie badać i fortelami, z którymi kobiety zdają się już na świat przychodzić, wyciągnęła ze mnie wszystko. Wtedy właściwa kobietom chęć zemsty opłoniła dwunastoletnią tę Erynię tak niepodzielnie, że poszła wprost do mojego ojca i doniosła mu o wszystkim. W niedzielę poszedł więc ojciec do kancelarii i poskarżył się gospodarzowi klasy, ten zaś surowo obu nas upomniawszy, wsadził mnie na dwie godziny, Mąckiego na sześć do karceru.

Następnego dnia czekała mnie nowa niespodzianka. Zaledwie wszedłem, ze trzydzieści głosów zaczęło krzyżeć: fagas, fagas, fagas; nikt mi już ręki nie podał, usuwali się, jakby od zarażonego. Na miejscu w I. ławce był napis: fagasie, na tablicy zaś kredą ogłosił mnie Mącki wprost za człowieka bez honoru. To zdarzenie podziałało ogromnie na ambitnego malca, dawało mi w gardle, twarz pałała gorączkowym ogniem, w pierśiach rwało się coś, jakby od wielkiego bólu. Dożywając więc ostatnich energii, nie radząc się nikogo, nawet Tadzia, który sam jeden ze współuczniów podał mi rękę, zebrałem się na krok roz-

paczliwy i napisałem do kolegów okólnik, wzywając ich, aby wysłuchali i tego, co mam odpowiedzieć na ów zarzut potworny. Wyobrażałem sobie zapewne, że będzie to sąd równie bezstronny i poważny, jak areopag przynajmniej. Wystąpiłem więc przed nich po 12. i odezwałem się mniej więcej tak:

— Chciałbym, abyście mnie wysłuchali. Nikt zbrodniarza nie potępia, nie udzieliwszy mu poprzednio głosu...

Dalej nie doszedłem: głos i tak drżący i niepewny zamarł mi od krzyków:

— Zdrajca, fagas, precz z nim, na dół.

Zaćmiło mi się przed oczyma, tak że musiałem trzymać się katedry, ażeby nie upaść. Opuściłem ręce jak tonący, któremu mięśnie odmawiały już posłuszeństwa, a którego nogę jakaś potęga uwikłała w trzcinę wodną. W samej rzeczy tak byli na mnie zażarci, że świta Mąckiego zawsze gotowa na jego rozkazy chciała już przystąpić do doraźnego sądu, któryby źle się mógł skończyć, ale szczęściem Tadek wyratował mnie w samą porę. Wtedy to okazał się mężczyzną. Tuż przy mnie w zwartym szeregu stało Mąckiego stronnictwo, jak straż przyboczna, gotowa każdej chwili schwycić mnie i oddać w ręce hersztów. Przez nich torował sobie pięścią drogę do katedry i stanąwszy obok mnie na gradusie, zawołał:

— Koledzy, na miłość Boską, ależ to przesławianie, popatrzcie się na tego chłopca. Widzicie, jaki on błady, czy chcecie go zameczyć? Czyż to się godzi? A popatrzcie się, jakie ma siniaki na rękach. To od bitki z Mąckim. Wszyscy wi-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.

SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji skutecznają się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

w uniwersytecie wiedeńskim nadaje stypendjum powyższe tamtejszy konsystorz uniwersytecki, zatwierdzenie zaś wyboru służy namiestnictwu we Lwowie. Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce dziekana wydziału lekarskiego uniwersytetu wiedeńskiego.

Obywatelstwo honorowe otrzymał Jerzy hr. Borkowski, marszałek powiatu trembowelskiego od miasteczka Strussowa i Janowa w uznaniu gorliwej służby obywatelskiej około polepszenia komunikacji, podniesienia dochodów gminnych i zaprowadzenia ścisłej kontroli nad majątkami gminnymi. Wręczenie dyplomów odbyło się uroczystie dnia 16go b. m. w Trembowli, przyczem z piękną przemową wystąpił delegat rady gminnej strussowskiej Franciszek Sytnik, a p. Borkowski w odpowiedzi podniósł zasługi dr. Olpińskiego, burmistrza Trembowelskiego, i Adolfa Rutki ze Strussowa.

Arcyksięże Rainer bawiąc we Lwowie odwiedził onegdaj w towarzystwie komenderującego i generała Hauschki, lwowską szkołę dla oficerów obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Z wizytą tą był połączony egzamin z wszystkich przedmiotów w szkole tej wykładowych, a wypadł on ku zupełnemu zadowoleniu dostojnego inspektora. Przed odejściem wyraził arcyksiążę uznanie dla grona nauczycielskiego i frekwentantów. Ze szczególnym naciskiem podniósł wielkie stosunkowo postępy cywilnych aspirantów. Arcyksięże bawił w szkole przeszło dwie godziny.

Stowarzyszenie Polaków w Peszcie wydało sprawozdanie za rok ubiegły. Jak inne Stowarzyszenia polskie po za granicami Ojczyzny, tak i peszteńskie musiało walczyć w roku zeszłym z brakiem funduszy i brakiem wszelkiego poparcia z Ojczyzny. Jeżeli zatem Stowarzyszenie to nie mogło misji swojej pięknej, przychodzenia z pomocą ubogim rodakom zagnanym do stolicy madjarskiej, przychodzić z pomocą tak skuteczną, jakąby pragnęło, winy za to nie ponosi, przeciwnie z jakoby należało, iż uczyniono wszystko, aby Stowarzyszenie utrzymać na wyżynie tej, jaką na obczyźnie od lat dwudziestu jeden zajmuje. Wydział zeszłoroczny starał się o nadanie Stowarzyszeniu wybitnie narodowego charakteru, jak nienawie o reorganizację jego pod względem administracyjnym. Stan materialny Towarzystwa był bardzo niepomyślny, gdyż spodziewana pomoc instytucyj krajowych jako też Sejmu, zupełnie zawiodła, a członkowie wspierający również z zasilkami swoimi się zaniedbali.

Zasługą Towarzystwa jest między innymi przyjscie do skutku wycieczki Węgrów do Krakowa podczas wystawy krajowej w roku zeszłym. Rocznie narodowe uczciło Towarzystwo przez obchody uroczyste i zgromadzenia. W roku bieżącym odbył się staraniem wydziału tego Stowarzyszenia pierwszy bal polski w Peszcie, ale zary wprowdzenie nie przyniósł dochodu znacznego, ale inaugurował może szereg balów, o lepszym rezultacie przyszłości.

Członków liczy Towarzystwo ogółem 288, z tych czynnych 112. Wydział składał się z 12 członków z prezesem p. Ludwikiem Stempieniem na czele. Dochód

dzicie, że cierpi. Więc dajcież mu mówić, albo lepiej: ja wam powiem, kto tu winien doprawdy.

— Milcz, hultaju, — krzyknął Mącki, wstrząsając groźnie pięścią i usiłując ściągnąć go z gradusa; natychmiast przyskoczyli i adjutanci, których miał w zupełnej śnacie władzy. Tadzio schwył mnie za rękę i już gotował do obrony, ale w moment dojrzał przewagę przeciwników, więc ściągnął mnie za sobą zeszedł spokojnie z katedry.

— Pomówimy o tem, kiedyindziej, — powiedział do nich na odchodnym.

Zanim świta pojęła jego zamiar, byliśmy już za drzwiami. Na dworze świeże powietrze orzeźwiło mnie, zaraz więc pomyślałem, że trzeba rzecz tę doprowadzić do końca, bo w takim stanie nie może pozostać. Ale Tadzio uśmiechnął się tylko smutnie i powiedział:

— Już oni ci i tak słuszności nie przyznają, to darmo, lepiej ich nie przekonywać i rób tak, jakby nic nie zaszło. Zobaczysz, że za jaki tydzień o wszystkim zapomną. — Ale mylił się dobry Tadek. Zaraz następnego dnia przystąpił do mnie nasz prymus, oświadczając mi w imieniu klasy, że na żądanie Mąckiego ustanowi się na mnie sąd honorowy! Tak jest sąd honorowy w 7. klasie gimnazjalnej! Wówczas nie wydało mi się to rzeczą śmieszną, przeciwnie sądziłem, że jest to jedyny środek dający mi możność oczyszczenia się. Tem więcej Tadek dokładał wszelkich sił, aby odwieść kolegów od tego zamiaru; daremnie, głos rozsądku i słuszności był słabszy od chęci zabawienia się raz po akademicku.

wynosił 840 gld., rozchód zaś 1065 gld., w skutek czego naruszono zapomogową kasę. Biblioteka liczy tomów 845 i obecnie jest katalogowana. Czasopism odbierało Stowarzyszenie siedmnaście.

Streszczając powyższe sprawozdanie, polecamy Stowarzyszenie Polaków w Peszcie życzliwej pamięci ogółu.

Kolonie wakacyjne. Komitet zarządzający sprawą kolonij wakacyjnych chłopców i dziewcząt, rozesłał już listy składkowe i uprosił znane z ofiarności i popierania filantropijnych instytucyj osoby do zbierania dobrowolnych składek. Za ośm tygodni znowu garstka biednych dzieciak ma być wysłana na wieś. Nie potrzebujemy zachęcać życzliwych nam czytelników do poparcia jednej z najpiękniejszych instytucyj naszych. Miasto nasze mieści w swych murach tyle niedoli dziecięcej, że usiłowania zmierzające ku jej zmniejszeniu, powinny znaleźć oddźwięk w sercach wszystkich, którzy współczują niedoli bratniej i mają środki materialne do przyjsia z pomocą biednym, słabym i opuszczonym. Łaskawe datki prosimy nadsyłać pod adresem: Towarzystwo pedagogiczne ul. Pańska l. 11.

Wycieczka akademicka wobec ślicznej pogody, jaką mamy od kilku dni, odbędzie się bezwzględnie jutro w poniedziałek 21. bm. Pp. urządzający proszą, by osoby zaproszone przybyły wcześniej na miejsce zabawy, aby koło g. 4. można rozpocząć zabawy. Przypominamy, że należy dostać się do rogatki Łyczakowskiej, dalszą zaś drogę do parku Grunda wskazać akademicy. Wstęp na miejsce zabawy mają tylko osoby zaproszone lub przez nie wprowadzone za okazaniem biletu i za opłatą 25 ct. osoby. Przygrywać będzie muzyka wojskowa pułku 95.

Wycieczka do Brzuchowic. Wymiana na bilety kolejowe i sprzedaż kart uczestnictwa na wycieczkę towarzystwa „Harmonii“ do Brzuchowic odbywać się będzie dziś tj. w niedzielę rano od g. 9. do 12. w budce tramwajowej przy placu Gołuchowskich.

Wycieczka lwowskich „Sokołów“. Program przyjęcia „Sokołów“ w Kołomyi i Słobodzie Rungurskiej 20. i 21. b. m. jest następujący: Zaraz po przybyciu w niedzielę nastąpi powitanie przybyłych „Sokołów“ na dworcu kolei o godz. 11. min. 15 rano przez burmistrza i przez prezesa „Sokoła“ kołomyjskiego. Dworzec będzie ustrójony, a gości przyjmie na wstępie muzyka wojskowa ustawiona na peronie, poczem nastąpi wjazd „Sokołów“ do miasta koleją lokalną. — O godz. 5. po obiedzie odbędzie się festyn „Sokolski“ w parku miejskim, w którego program wchodzi: Ćwiczenia gimnastyczne wolne i na przyrządach, śpiewy chóru lwowskiego „Sokoła“ z współudziałem chóru „Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki“ i koncert muzyki wojskowej.

Po festynie około godz. 8. wieczorem, odbędzie się w sali kasyna-resursy wieczorek z tańcami, a o g. 11. wspólna wigilia.

W drugi dzień pobytu t. j. w poniedziałek o g. 7. rano wyjadą uczestnicy wycieczki z Rynku osobnym pociągiem kolei lokalnej do Słobody Rungurskiej, przy

W trzy dni później sąd się ukonstytuował. Mnie zastępował Tadek, Mąckiego jeden z jego adlatusów. Obaj obrali sobie superarbitrem naszego prymusa. Punktem zbornym było mieszkanie jednego z naszych kolegów. W terminie oznaczonym cała klasa była obecna. Wszyscy przyszedli na bezpłatne widowisko. Na środku długiego stołu nakrytego uroczystie zielonym sukniem, stał krucyfiks i dwie świece. Na około rzędem krzesła przeznaczone dla kolegów; na przeciw krucyfiksowi w samym środku pokoju usiadł z powagą prymus, po bokach Tadek i intymus Mąckiego, wszyscy trzej w czarnych surdutach. Dla mnie i Mąckiego wyznaczono osobne miejsca: jego posadzone pod oknem na kuferku. Od czasu do czasu rzucił Mącki na mnie tryumfalne spojrzanie, ja zaś myślałem, że to już wybiła moja godzina ostatnia. Na pytania odpowiadałem, ale od niechcenia. Ponura rezygnacja owładnęła mną, myślałem, że lepiej było, stokroć lepiej umrzeć, niż doczekać się takiej chwili. Czemu nie urodziłem się siłaczem i nie potrafiłem go obić, zamiast pójść ze skargą, powtarzałem sobie po cichu, zapominając że trzeba słuchać aktu oskarżenia. Takowy zarzucał mi:

1. Brak patriotyzmu i obojętność dla sprawy narodowej.
2. Brak uczynności koleżeńskiej i dobrego serca, zawziętość i mściwość.

Atut.

(Dokończenie nastąpi.)

odgłosach muzyki wojskowej, która będzie pociągowi towarzyszyła.

W Peczeniżynie zwiedzą „Sokoły“ fabrykę nafty, poczem ruszą wprost do Słobody Rungurskiej, gdzie powitają ich wystrzały z moździerzy. Po zwiedzeniu kopalni zbiorą się na dane hasło wszyscy uczestnicy w miejscu, gdzie będzie ustawiona muzyka wojskowa, z kąd następnie wyruszy pochód wspólny na górę, z której widok na Karpaty się rozciąga. Po obiedzie dla gości lwowskich nastąpi odjazd ze Słobody Rungurskiej o godz. 3. W Kołomyi stanie pociąg o godz. 4. min. 30, gdzie gospodarze pożegnają swych gości. O godz. 4. min. 45 pociąg wyruszy do Lwowa.

Z kolei Karola Ludwika otrzymaliśmy pismo następujące: Z powodu jubileuszowej wystawy przemysłowej otwartej obecnie w Wiedniu, postanowiła jenerałna Dyrekcja tej kolei, by bilety powrotne o zniżonych cenach do Krakowa znajdujące się na stacjach w Wieliczce, Bochni, Słotwinie, Tarnowie, Czarnej, Dębicy, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyśle, Lwowie, Rawie, Belzie, Krystynopolu i Sokalu, mające ważność 2, 3, 4 i 5 dniową, miały dla odwiedzających tę wystawę ważność ośmiodniową.

Do koncesji tej przywiązany jest ten jedynie warunek, że każdy podróżny, który z niej chce korzystać, winien będzie przy kupnie takiego powrotnego biletu nabyć także w kasie biletowej przynajmniej jedną kartę wstępu na wystawę.

Karty te są we wszystkich wzmiankowanych powyżej stacjach po 45 ct. do nabycia. Podróżni, którzy w celu zwiedzenia jubileuszowej wystawy we Wiedniu będą wyjeżdżać ze stacji wyżej nie wymienionych muszą poprzednio nabyć zwykłe bilety do następnej stacji wydającej powrotne bilety do Krakowa i w tejsze stacji kupić sobie takowe.

Konfiskata. Nr. 6. *Różowego Domina* został skonfiskowany za fejleton pod tytułem: „Podróż królewicza“.

Kopalnie wielkie będą, jak to już donosiliśmy, rozświetlone w oba dni Zielonych świąt. W podziemiach zostaną usządzone ognie sztuczne, jazda piekielna, a w wielkiej sali balowej odbędą się tańce.

Dochód z wstępów przeznaczony jest w połowie na ubogich wielkich, w połowie zaś na dochód miejscowej straży ochotniczej ogniowej. Cena biletu dla jednej osoby 2 zł. 50 ct.

Śmiertelność przeciętna we Lwowie od 6. do 12. maja wynosiła 10.4 dziennie. Ogółem zmarło 73 osób, z tych w szpitalach 30 osób. Przodowała jak zazwyczaj dzielnica II, gdzie zmarło 13 osób.

Pogoń. W sobotę była stacja Mikołajów widownią niezwykłego popłochu, jaki się wszczął między wyznawcami Izraela. Tłumy żydostwa zapełniły dworzec, czyniąc zgłęb i larum jak w dzień sądny. Powodem popłochu była ucieczka żydóweczki Perli, córki zamożnego dzierżawcy propinacji w Uściu pod Mikołajowem, Judy Michel, która zakochawszy się w parobczaku Andruchu Iwanuku, zabrała rodzicom kapitały i z ukochanym umknęła. Perla urządziła to w dzień swojego ślubu z Dawidem, szynkarzem mikołajowskim, którego przeznaczono jej na męża. Oryginalni kochankowie uwięzili ze sobą około 1000 zł. w papierach i klejnotach. Za niewierną mimo świętego dnia sabatu puściła się do Lwowa pogoń; z jakim rezultatem, okaże się później.

Grabież. Wczoraj o godzinie 9. rano na ulicy Kamińskiego, Feliks Rotasiewicz, uczeń krawiecki, napadnięty został przez Józefa Homaka, który wyrwawszy mu z rąk tłómaczek, zawierający garderobę, poczał uciekać. Na krzyk Rotasiewicza, puszczono się w pogoń i rzeźmieszek został ujęty.

Daremma ucieczka. Wczoraj na pl. Strzeleckim stróż domu zauważył wymykające się z sieni dwa indywidua, mocno podejrzanę. Byli to złodzieje, uchodzący z łupem. Jednego z nich, Szymona Naramowskiego stróż przytrzymał, drugi uciekł, lecz później został ujęty. Naramowicz uciekając, na szkarpach porzucił część łupu. Skradzionych 33 zł. przy złodziejach nie znaleziono.

Zuchwała sługa. Wczoraj pod l. 9. przy pl. Krakowskim, służąca Katarzyna Paraszek, na uczynioną jakąś uwagę przez córkę chlebobawców p. Rozalję D., poczęła ją lżyć ostatnimi słowy. Na hałas ztąd powstały wybiegli z dalszych pokoi brat pokrzywdzonej 16 letni uczeń i stanął w obronie siostry. Wówczas to zuchwała sługa porwawszy z kuchni garnek żelazny napelniony gorącą strawą, rzuciła nim na chłopca, raniąc go w głowę, a ukrop poparzył mu twarz tak boleśnie, że chłopak zemdlał. W czasie, gdy następnie pp. D. wybiegli do stroża, chcąc wezwać jego pomocy, służąca widocznie z obawy przed karą, zbiegła.

Kradzież koni. Włóścianin z Żydaticz, Ilko Drop, stojąc wczoraj na popasie za rogatką Żółkiewską, od-

Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie

poleca

**ŚWIEŻY TRANSPORT
CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY
po nadzwyczaj umiarkowanych cenach:**

poł kilo Kongo cesarskiej	zł. 2.—
poł kilo Familijnej	zł. 3.—
poł kilo Melange	zł. 4.—
poł kilo Imperial	zł. 5.—
poł kilo Wysiewek z własnych herbat	zł. 1-70
poł kilo Wysewek sprowadzanych	zł. 1-50
poł kilo angielskich ciast do herbaty w różnych gatunkach	zł. 1-20

stał na kwadrans od fury, załatwiając w kramikach sprawunki. Spostrzegł to lwowski rzeźmieszek, i wsiałszy na wóz cwałem odjechał. Złodzieje działali w tym wypadku widocznie w spółce, albowiem w tej samej chwili inny jakiś nie znany człowiek, przystąpił do Droga i zagadując go poprosił na pocztę do szynku Lubliner. Chłopak daremnie potem szukał i lamentował za końmi, których prawdopodobnie nie odzyska. Konie z wozem przedstawiały wartość 180 gld.

Mianowania. Rada szkolna zamianowała Konstantego Beltowskiego rzeczywistym nauczycielem starszym szkoły w Rumnie.

Dla budowniczych. Celem sprzedania starych materiałów uzyskanych i pozostałych z rozebrania i rekonstrukcji części dachu budynku uniwersyteckiego ad St. Nicolaum we Lwowie w roku 1887, mianowicie starego materiału drzewnego, starych dachówek i cegieł, i starych rynien dachowych i rur spustowych, odbędzie się w biurze departamentu technicznego namiestnictwa w oddziale dla budowy lądowych, dnia 28. maja b. r., o godzinie 9. przed południem publiczna licytacja.

Lokator w obrotach. W jednym z domów przy ulicy Teatynskiej zdarzył się onegdaj następujący wypadek: Lokator wróciwszy bardzo późno w nocy z wędrówki po mieście, gdy przyszło otworzyć główne drzwi od sieni, nie mógł trafić do dziurki od klucza. Po wielu daremnych usiłowaniach otworzył nareszcie, za ledwie jednak wszedł do sieni, poczuł na sobie dwie silne pięście, które spadły jak młoty w tłoczni mechanicznej. Powstał alarm, zbiegli się lokatorowie i wówczas dopiero rzecz się wyjaśniła. Poprzedniej nocy usiłowali do wnętrza domu dostać się złodzieje. Otóż gospodarz najął stróża, ten zaś, nieznając lokatorów, a sądząc, że tak starannie i długo przy dziurce od klucza może tylko złodziej pracować, powitał lokatora w odpowiedni sposób.

Dla bezpieczeństwa. W tej porze, gdy po mieście budują się nowe domy lub restaurują dawne, trafia się co rok wiele wypadków groźnych dla robotników, pracujących przy budowie tych domów. Najczęściej jednak powodem tych katastrof, kończących się kalectwem ciężkim lub śmiercią, są rusztowania urządzone z lekceważeniem zupełnym zdrowia i życia ludzkiego. W prawdzie władza policyjna niejednokrotnie wydawała polecenia, ażeby rusztowania takie urządzone były bezpiecznie, wkładając zarazem surową odpowiedzialność na majstrów, którzy je urządzą — pomimo to jednak wypadki nie zmniejszyły się wcale i wszystko po dawnemu idzie. Doprawdy, należałoby raz wreszcie ustanowić model rusztowań, jakich używają za granicą (klatki z podłoga stałą, opatrzone z trzech stron ścianami) i wydać skuteczne polecenie, ażeby żadnych innych rusztowań przy budowie domów i w ogóle przy fabrykach wszelkich używać nie było wolno.

Straż ogniowa w Tarnopolu. Dnia 16go b. m. po południu wybuchł pożar w Bajkowcach pod Tarnopolem wzniesiony zapalną bawiacą się dziecką, i zniszczył dziewięciu gospodarzy z całym prawie dobytkiem nieruchomym. Wartość spalona wynosi około 6000 gld., z których tylko 2000 gld. jest ubezpieczona. Korespondent nasz donosząc o tem pisze: „Zaznaczyć muszę szczególną apatię naszego ludu przy ratowaniu swych gorejących sąsiadów. Laska i bagnetem musiano włóścić pędzić do ognia. Doraźną i najdzielniejszą pomoc przysłał starosta p. Madurowicz, tudzież marszałek powiatu p. Korytowski i burmistrz miasta Tarnopola Kuźmiński, tym sposobem, że na miejscu pogrzebli zjawili się oddział straży ogniowej z Tarnopola z dwoma sikawkami. Ludzie ci z wytężeniem pracowali do północy. Przy ratowaniu odznaczali się także miejscowi izraelici w liczbie czterech.

W Kołomyi odbędzie się w poniedziałek d. 21. bm. w sali Kasyna-Resursy „Wieczorek muzyczny“ Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki i miłośników polskiej sceny pod artystycznym kierownictwem pana Adama Wronskiego.

W Rzeszowie przyaresztowała żandarmerja dnia 12. b. m. dwóch rosyjskich strażników pogranicznych, a mianowicie: Fryderyka Kaltenpergera i Grzegorza Szkapera, którzy w Łątku ordynackim po rozbiciu kasy, w której były przechowane pieniądze, przeznaczone na żołd dla rosyjskiej straży pogranicznej, zabrali z niej 308 rubli i zbiegli z tą sumą do Ulanowa, a zład do Rzeszowa. Złoczyńców odstawiono do sądu obwodowego w Rzeszowie.

Kara śmierci. Wczoraj z rana została wykonana w Alerskaserne w Wiedniu kara śmierci przez powieszenie na żołnierzu od piechoty, nazwiskiem Schmied, który zamordował i obrabował swego kolegę Mojżesza Arona. Walka ze śmiercią trwała półtrzyście minut.

Dla podupadłych lekarzy istnieje w Warszawie kasa wsparcia, która służy także wdowom i sierotom

po nich pozostałym, a posiada fundusze następujące:

1) Fundusz żelazny, który z końcem roku zeszłego wynosił rs. 31.468 kop. 7 tak w lokacjach hipotecznych jak w papierach publicznych i gotowiznie; 2) fundusz stały ofiarowany przez prof. dr. Juliana Kosińskiego, czyniący pierwotnie rs. 8000, a obecnie mieszczący się: a) w lokacji hipotecznej na domu z zapisu dr. Kaczorowskiego w Piotrkowie rs. 7500, b) w papierach publicznych 5procent. rs. 300, c) w gotowiznie rs. 393 kop. 62; 3) fundusz stały z legatu śp. dr. Józefa Toruńskiego tak w lokacji hipotecznej, jakoteż w papierach publicznych i gotowiznie rs. 2659 kop. 52 1/2; 4) fundusz stały z legatu dr. Leona Landego w papierach publicznych rs. 2000; 5) fundusz ruchomy, tworzący się corocznie ze składek stałych od lekarzy, z ofiar jednorocznych, nie przenoszących pojedynczo kwoty rs. 50, oraz z procentów od kapitału nieruchomego. Z funduszu tego wynoszącego średnio rs. 5000 rocznie, udzielane są przez komitet wsparcia niezamożnym lekarzom, oraz wdowom i sierotom biednym, po lekarzach pozostałym odpowiednio do przepisów obowiązującej dla kasy ustawy.

Pomnik dla dziennikarzy. W wojnie Anglii w Egipcie i Sudanie poległo w służbie dziennikarskiej siedmiu korespondentów, mianowicie O' Donoran (korespondent *Daily News*), Vizetelly (*Graphic*), Power (*Times*), Cameron (*Standard*), Leger i Herbert (*Morning Post*), Gordon (*Manchester Guardian*), Roberto (*Agencja Reuters*). Celem uczczenia ofiar, zawodu dziennikarskiego wystawili wspólnym kosztem nakłady i dziennikarze prasy londyńskiej i prowincjonalnej pomnik w katedrze św. Pawła w Londynie. Na brązowej płycie 6 stóp wysokiej wypisane są nazwiska poległych.

Nowe szacherki przy uwolnieniach wojskowych pokazały się w Linzu, gdzie niedawno słynny oszust Kirchmair, za tę samą manipulację został zamknięty. Obecna szacherka kierował feldfebel Ignacy Gruber, zatrudniony w kancelarii komisji administracyjnej 14. pułku piechoty. Gruber uwalniał od wojska w ten sposób, że podstawał za powołanych do wojska indywidua kompletnie nieudolne, przez co pierwsi zostali uwalniani. Przy Gruberze w chwili aresztowania znaleziono 348 zł., pochodzących z tego rodzaju manipulacji. Przed kilku dniami miał Gruber pewnego studenta uwolnić, a że sam przy komisji nie był czynnym, starał się do oszustwa nakłonić kolegę swojego, który doniósł o tem władzy. Gdy profos oszusta Gruberowi w koszarach, iż jest aresztowanym, ten odrzekł, że idzie z nim zaraz, w tejże chwili jednak powalił go na ziemię, pobiegł do Dunaju i skoczył w rzekę, pieniądze ukrywając w ustach. Pionierzy stojący na brzegu wydobyli w tej chwili Grubera i oddali go pod straż. Gruber ma za sobą 14 lat służby.

Lecznicze kolonie wakacyjne. Dnia 27go b. m. o godzinie 12 w południe, w sali kasyna miejskiego odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa leczniczych kolonij wakacyjnych, na które zarząd zaprasza do liczego udziału wszystkich przyjaciół tej instytucji.

Towarzystwo muzyczne we Lwowie. Otrzymałyśmy pismo następujące: W notatce kronikarskiej o zgromadzeniu Towarzystwa muzycznego, zamieszczonej w nr. 139 Szanownego pisma, zarzuca mi sprawozdawca, że jako referent Wydziału „dopuszciliem się nieprawdziwego twierdzenia, mówiąc, że Towarzystwo traktowało z p. Jareckim“ — dodaje zaś, że proponowano jedynie p. Jareckiemu, aby dyrygował jednym koncertem, której to propozycji tenże nie przyjął. — Nie przypominam sobie wyrazów, w jakich mówiłem o rokowaniach z p. Jareckim. Jeżeli jednak wyrazy te tłumaczono w ten sposób, iż miano rokować z p. Jareckim o objęcie posady dyrektora, to albo Szan. sprawozdawca *Kurjera Lwowskiego* mi nie zrozumiał, albo się źle wyraziłem, gdyż istotnie rokowań o objęcie posady dyrektora z p. Jareckim nie było i o takich rokowaniach, ani mówiłem, ani mówić zamierzałem. Upraszając o umieszczenie tego listu w najbliższym numerze Szanownego pisma zostaje z pozazaniem. Dr. E. Till.

O nowej metodzie osuszania mokrych i wilgotnych pomieszczeń za pomocą pieców własnego wynalazku, miał wczoraj w poznańskim Towarzystwie przemysłowym rodak nasz p. Kosiński, technik z Berlina odczyt zajmujący nadzwyczaj i pod każdym względem pouczający. Przybycie swe do naszego miasta p. K. zapowiedział już przed trzema tygodniami, został jednak z tego czasu powstrzymany w Berlinie z powodu, że wynalazek jego przedłożony ministrowi oświecenia dr. Gosslerowi, zainteresował ostatniego do tego stopnia, iż urzędowo kazał go zbadać i do-

świadczyć. Doświadczenia okazały się dla p. Kosińskiego do tego stopnia pochwlebnymi, że wystawiono jego wynalazkowi jak najchlubniejsze świadectwo i polecono go do uwzględnienia naczelnym prezesom prowincji dotkniętych powodzią.

Piece pana K. są rezultatem więcej niż dziesięcioletnich troskliwych badań, a prosta ich konstrukcja opiera się głównie na spostrzeżeniach co do ruchu powietrza w pomieszkaniach, czyli tak przez p. K. nazwanej zasadniczej wentylacji. P. Kosiński z uznania godną starannością objaśnił każdy szczegół swego wynalazku i to nie tylko przez odpowiednie rysunki, ale — co najgłówniejsza — za pomocą modelu osobno w tym celu przygotowanego, przyczem mieliśmy sposobność o nadzwyczajnej skuteczności metody p. K. naocznie się przekonać.

P. Kosiński osusza za pomocą swych pieców najwilgotniejsze pokoje w przeciągu dwóch dni i to przy nakładzie nadzwyczaj niskim.

Patentowane nie tylko w Niemczech, ale i w innych krajach europejskich piece te nie weszły jeszcze w obieg handlowy i tylko zostają wypożyczane. Dwa takie piece czynne już są w Poznaniu, a niebawem ma być tam sprowadzonych około 50 sztuk podobnych piecyków.

Zabójstwo. W Stanisławowie dnia 11go b. m. stał przed sądem przysięgłych parobek z Babeza, Wasyl Kłybus, za zabójstwo popełnione na innym parobku tejże wsi. Jako robotnik przy kopalniach naftowych w Staruni zarabiał on tyle, że mógł jako tako żyć. Kiedy raz po całodziennnej pracy w głębokim szachcie naftowym o głodzie i chłódzie wrócił do domu i zjadłszy co było, włożył w piec, by się ogrzać i wyspać, weszli do chaty trzej parobcy babezańscy, wyciągnęli go za włosy z pieca i zaczęli się domagać, by poszedł do karczmy i kupił im wódki. Biedak posiadał utraktował swych nieproszonych gości, i znowu włożył do pieca. „Nie — mówią goście — nie pójdziesz spać, my chcemy tańczyć, wylaz i zagraj nam!“ Wasyl musiał usłuchać, dostał fujarkę i zaczął grać, a parobcy tańczyli. Wreszcie dwaj z nich, natanęczywszy się poszli do domu, ale trzeci pozostał i zaczął znowu ciągnąć Wasyla za włosy z pieca, by ten szedł z nim tańczyć. Wasyl prosił się, groził, krzyczał — nie nie pomagało. Wreszcie zniecierpliwiony pchnął od siebie napastnika tak silnie, że tenże upadł głową do odrzwia, a odbiwszy się od kantu, całym ciężarem usiadł na ławie, spuścił ręce, głowa mu zwisała i w chałupie zrobiło się naraz cicho, Wasyl chwycił jeszcze kociągę i uderzył nią swego gościa po głowie, poczem włożył znowu do pieca i zasnął. Po chwili usłyszał tylko, że gość jego przechylił się i upadł na ziemię. Dopiero rano, gdy się zbudził, przekonał się, co zrobił. Parobek jeszcze charezał jakiś czas, a potem umarł. Wszystko to opowiedział Wasyl przy rozprawie wśród płaczu i drżenia. Ze względu na te okoliczności sąd zasądził go na 8 miesięcy więzienia.

Wielki pożar. W nocy z dnia 9go b. m. straszny pożar nawiedził miasteczko Działoszyn, położone w powiecie wieluńskim, gubernji kaliskiej. Ogień zniszczył około 140 posesyj, zostawiając bez dachu i ruchoomości około 300 rodzin. Straty wynoszą przeszło 50.000 rubli. Ratunek był prawie żaden z powodu braku narzędzi ogniowych. Zagrożonym głodem pogorzelcom przyszył w pomoc mieszkańcy okoliczni, nadsyłając zapas żywności. Biedna ta Polska!

Wścigi lwowskie. Mianowania do wścigów na torze lwowskim do 15. bm.

Niedziela 24. czerwca. Bieg I. nagroda dam. Mianować 1. czerwca. Bieg II. nagroda towarzystwa 400 zł. 1. Por. Józ. hr. Fürstenberg'a klacz Czarewna. 2. Wł. Micewskiego ogier Rigo. 3. Alfreda Mysłowskiego kl. At-Last. 4. Tegoż klacz My-hoppe. 5. Alfreda Mysłowskiego junior ogier Koropiec. 6. Mr. Newfield'a klacz Borzobohata. 7. Hr. Jana Orłowskiego wałach Vaurien. 8. Hr. Józefa Potockiego ogier Antonin. 9. Tegoż klacz Lisbeth. 10. Ludwika Szawłowskiego klacz Piperkowska II

Bieg III. Nagroda austriackiego Jockey Clubu 1.000 zł. 1. Hr. Józefa Baworowskiego klacz Whippiar. 2. Por. Józ. hr. Fürstenberga klacz Czarewna. 3. Stefana Isray klacz Cleopatra. 4. Alfreda Mysłowskiego klacz My-hoppe. 5. M. Newfield'a klacz Romaszówka. 6. Hr. St. Siemieńskiego klacz Catamaran. 7. Tegoż klacz Motive. 8. Ludwika Szawłowskiego klacz S. M. 9. Por. hr. Kar. Trauttmansdorff Hedwig.

Bieg IV. Hurdle race (Bieg z plotami.) Mianować do 1. czerwca.

Wtorek 26. czerwca. Bieg I. Bieg sprzedaży ogierów. Nagroda ministerstwa rolnictwa 300 zł. 1. Józefa

Krzysztofowicza ogier Margier cena 2.500 zł. 2. Alfreda Mysłowskiego jun. ogier Hermit 2.000 zł. 3. Ludwika Szawłowskiego Zagłoba 1.000 zł.

Bieg II. Nagroda cesarska II. klasy 1.000 złr. 1. K. Cetnerski mianuje W. A. Marghiloman ogier Dalipan. 2. Józ. Krzysztofowicza ogier Margier. 3. Alf. Mysłowskiego klacz At-Last. 4. Alf. Mysłowskiego jun. ogier Koropiec. 5. Mr. Newfield'a klacz Borzobohata. 6. L. Szawłowskiego klacz Piperkowska II.

Bieg III. Nagroda austriackiego Klubu 1.000 zł. 1. Hr. Józ. Baworowskiego klacz Whippiar. 2. Por. hr. Józ. Fürstenberga klacz Czarewna. 3. Alf. Mysłowskiego klacz My-hope. 4. Alf. Mysłowskiego jun. ogier Koropiec. 5. Mr. Newfield'a klacz Romaszówka. 6. Hr. Stan. Siemieńskiego klacz Catamaran. 7. i 8. Tegoż klacze Motive i Speed. 9. Por. hr. Ant. Skrbensky klacz Mascara. 10. W. L. Szawłowskiego Bez-końca. 11. Tegoż klacz S. M. i 12. Por. hr. Trauttmansdorff klacz Hedwig.

Bieg IV. Steeple-Chase. Nagroda 700 zł. Mianować do 1. czerwca.

Czwartek 28. czerwca. Bieg I. Nagroda austr. Jockey Klubu 1.000 zł. (700 zł. pierwszemu, 200 zł. drugiemu, 100 zł. trzeciemu.) Mianować do 10. czerwca. Bieg II. Nagroda towarzystwa 700 zł. 1. Józ. Krzysztofowicza ogier Margier. 2. Alf. Mysłowskiego klacz At-Last. 3. Tegoż klacz My-hope. 4. Alf. Mysłowskiego ogier Hermit. 5. Mr. Newfield'a klacz Borzobohata. 6. Hr. J. Potockiego ogier Antonin. 7. Tegoż klacz Labeffh. 8. L. Szawłowskiego klacz Piperkowska II.

Bieg III. Nagroda cesarska 2.000 zł. 1. Stefana Irsay klacz Cleopatra. 2. Alf. Mysłowskiego klacz My-hope. 3. Alf. Mysłowskiego jun. ogier Koropiec. 4. Mr. Newfield'a klacz Romaszówka. 5. L. Szawłowskiego klacz S. M.

Bieg IV. Bieg koni pobitych (Beaten Handicap). Mianować na placu.

Teatr literatura i sztuka.

* **Nakładem księgarni Teodora Paprockiego** opuścił pracę szkic ekonomiczny Adama Zakrzewskiego „O przemyśle włocławskim, teorii kwestji, jej stanie i widokach u nas“.

* **Międzynarodowa wystawa sztuki** otwartą zostanie w Monachjum 1. czerwca r. b. Wielu z polskich artystów zamierza na nią posłać swoje utwory. Między innemi Matejko ma dać swego „Kościuszkę“, Brandt „Bitwę pod Warną“, Rosen „Przegląd wojsk na Saskim placu przed Wielkim księciem Konstantym“, płótno dużych rozmiarów. Niewiadomo jeszcze, z czym się zaprodukuje Siemiradzki. Oprócz tego reprezentować też będą naszą sztukę, produkuje Al. Kowalskiego, Wł. Sznera i innych.

* **Słownik polsko-czeski.** Profesor F. A. Hora, zamieszkały w Pilźnie (w Czechach), autor niedawno ogłoszonych rozmów czesko-polskich, ukończył układanie słownika polsko-czeskiego, składającego się z 1198 kart rękopiśmiennych. Pan Hora pracował nad tem przynajmniej miesiąc. Praca ta wkrótce wyjdzie z druku w Pradze czeskiej.

* **Konkurs „Echa“.** Na zamknięty 15go b. m. konkurs **Echa Muzycznego** nadesłano w ogóle sztuk 30. Sztuki ludowe przeważają. Dziewięć albowiem nadesłano obradów i komedij ludowych, ze śpiewami i tańcami lub bez, ośm dramatów ludowych, oraz jeden dramat historyczny na tle ludowym osnuty. Natomiast sfera mieszczańska i rzemieślnicza reprezentowane są w rzeczach przygotowanych na konkurs, daleko słabiej. Trzy cztery sztuki tylko tego rodzaju nadesłano, inne nie mają wyraźnie określonej w tytule sfery, z której zostały wzięte.

Nowe wydanie poezji Mickiewicza wyszło z druku nakładem księgarni K. Łukaszewicza. Jest to najładniejsza dotychczas edycja, cztery bowiem tomy kosztują zaledwie guldena.

Przewodnika gimnastycznego „Sokoł“ (organ towarzystwa gimnastycznego) opuścił prasę nr. 5. z maja r. b. Treść: Główne grzechy wychowania fizycznego. O znaczeniu ciężkich w gimnastyce. Ćwiczenia gimnastyczne na żelazną lub drewnianą. Ćwiczenia wolne lub ciężkimi. Wycieczka do Tarnopola. Sprawy Towarzystw gimnastycznych polskich. Urywki hygieniczne. Kronika.

* **Program koncertu Władysława Florjańskiego**, opery narodowej w Pradze, ze współudziałem śpiewaczki panny Herminy Patkiewicz, jako też pani Elżbiety Stachowicz, panny J. Bäuml i p. Marka, jest następujący: Oddział I. 1. Liszt: Fantazja, odegra panna Bäuml. 2. a) Gounod: Jasnowłosa; b) Lassen: To był on, odśpiewa koncertant. 3. a) Verdi: Pieśń o wierz-

bie z Otella; b) Forster: Kocham cię, pieśń, odśpiewa wa panna Patkiewicz. 4. Deklamacja: pani Stachowicz. Oddział II. 5. a) Szubert: Nad morzem; b) Em. Chwala: O jak si krasna, pieśń, odśpiewa koncertant. 6. Majerbeer: Arja z Afrykanki, odśpiewa panna Patkiewicz. 7. Verdi: Wielki duet z opery Otello, odśpiewa koncertant i panna Patkiewicz. — Akompaniament objął p. Marek.

* **„Szawel“**, pierwszy król izraelski, tragedia w 8 odsłonach na tle biblijnem osnuta, przez Ludwika Gracjana Kozłowskiego. Sanok 1888. Pod tytułem powyższym wydał nieznany dotychczas na polu pisarskim autor utwor, który mu się podobało nazwać tragedją. Nazwa ta o tyle jest usprawiedliwioną, że ginie w 7. odsłonie bohater sztuki Szawel (spolszczony przez autora Saul na mocy prawa o wolności poetyckiej, na którą się powołuje), mimo to jednak utworowi temu do nazwy tragedji daleko. Autor mało widocznie jest obeznany z warunkami scenicznego tworzenia, inaczej bowiem nie naraziłby przypadkowych widzów „Szawla“ na słuchanie kilkukartkowych monologów i dialogów, które bezpiecznie mogłyby sobie osoby działające wypowiedzieć, względnie pomyśleć po za kulisami.

Mimo to nie brak utworowi w mowie będącemu pierwiastku dramatycznego, który możnaby wyzyskać zabrawszy się do budowy sztuki z znajomością rzeczy. Kilka seen pomysłanych jest bardzo dobrze i przeprowadzonych nawet dosyć efektywnie, co ratować jednak całości nie może. (St. B.)

Humorystyka.

Z Kółców:

Sprytny.

— Jędrzej! Bój się Boga, Koperkowski nagle umarł w moim pokoju, leć i zawiadom żonę, tylko sprytnie, żeby ją przygotować, nieprzstraszyć od razu... rozumiesz?

— Oho, ja do tego jedyny, proszę pana...

(W mieszkaniu Koperkowskiej.)

— Czy tu mieszka wdowa po Koperkowskim?

— Jaka wdowa? Ja jestem Koperkowska, ale nie wdowa.

— A może się założymy, że pani już wdowa?

— !!! (Koperkowska mdleje.)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 20 maja. Komisja spirytusowa obradowała wczoraj do godziny 6. po południu. Wszystkie paragrafy aż do 52. przyjęte zostały według projektu rządowego bez zmiany. Większość Koła polskiego jest nadzwyczaj zadowolona, że się udało znaczne korzyści dla gorzelników wywalczyć. Referentem ustawy spirytusowej w Izbie będzie dr. Rutowski.

Budapeszt 20. maja. Przybył tu król Milan i zabawi dni kilka.

Berlin 20. maja. Stan cesarza pogorszył się.

Czerniowce 19. maja. Wieś Waszkowce zgorzała do szczytu.

Wiedeń 19. maja. W komisji spirytusowej toczą się cały dzień narady. Wniosek Salaszeka, (Czecha), aby premia wywozowa wynosiła 8 złr. upadł, a przyjęto 5 zł. według projektu rządowego. Dalej toczyła się dyskusja nad wnioskiem Czechów, aby fundusz premji wywozowej podnieść z jednego miliona na dwa m. zł.

Król Milan odjechał dzisiaj stąd do Belgradu.

Giełda zbożowa: pszenica na czerwiec 7.59, pszenica na jesień 7.90. Kukurudza na maj-czerwiec 6.90. Uspokojenie młde.

Budapeszt 20. maja. Według Lloyda austriacki rząd nie uczyni żadnych przedstawień Czarnogórze z powodu popierania z jej strony hercegowińskich band powstańczych, ale poprostu postawi silny kordon wojskowy na granicy Czarnogóry. To samo pismo dowodzi, że jesteśmy w przededniu ważnych wypadków; chociaż położenie się pozornie nie zmieniło, to jednak objaw ten jest bardziej niepokojący niż zadawalniający.

Petersburg 19. maja. Przeniesienie austriackiego posła Wolkensteina z Petersburga do Lon-

dynu nie nastąpi, ponieważ Rosja w tym wypadku odwołałaby Łabanowa z Wiednia i przez pewien czas tylko przez pełnomocnika dałaby się zastępywać.

Wiadomości polityczne.

Lwów 19. maja. O rokowaniach prezydium parlamentu z przywódcami klubów, aby jak najprędzej uchwalić budżet, doniósł nam korespondent wiedeński telegraficznie. Wydawało nam się w pierwszej chwili cokolwiek nieprawdopodobnem, aby weteran parlamentaryzmu dr. Smolka, chciał kneblować usta posłów. Dzisiaj niestety z pism wiedeńskich przekonujemy się, że korespondent nasz dobrze był poinformowany. Oto co *Neue fr. Presse* pisze:

„Stary Smolka stał się nerwowym, drażni go to, jeżeli poseł poważy się zapisać do głosu i w parlamencie austriackim nie ma czynu bardziej zniechędzonego, jak mowa. Prezydent z największą ochotą zamknąłby posłom usta na kłódkę i w dzisiejszej konferencji z przywódcami klubów zakłamał, aby w tym kierunku działali, żeby rozwlekła dyskusja budżetowa jak najrychlej się skończyła. Konferencja skończyła się bez rezultatu i inaczej stać się nie mogło. Któż ponosi winę, że przedłożenie budżetowe tak późno przyszło na porządek dzienny. Tylko prawica, która długo wstrzymywała budżet, ponieważ rachunek jej nie był dostatecznie uwzględniony. Teraz opozycja ma milczeć i być pozbawioną sposobności naruszyć spokojne życie hr. Falkenhayna i pominąć działalność br. Prażaka. Po niepojętem marnotrawstwie czasu ze strony większości i próżniactwie w dwóch trzecich częściach sezonu, ma lewica ponieść ofiarę i zrezygnować z wszelkiej krytyki administracji, ponieważ p. Smolka w najpochlebniejszy i najśladzszy sposób zaklina: Milcz serduszek, milcz!“

Berno morawskie 18. maja. Dyrekcja policji zakazała zapowiedziany na Zielone święta kongres czesko-morawskich welocypedystów, ponieważ ze względu na święta i na odbywające się w tym czasie liczne zgromadzenia wszelkie dalsze korporatywne wystąpienie narazić może spokój publiczny na niebezpieczeństwo.

Berlin 17. maja. *Berliner Tagblatt* notuje pogłoskę, jakoby rząd francuski miał zamiar wydalić Boulanger'a z Francji i występuje przeciw tej myśli. Wydalać Boulanger'a, rząd sam sobie wystawiłby rażące świadectwo niemocy, a osobę generała całkiem niepotrzebnie otoczyłby blaskiem niezasłużonej sławy.

Walory rosyjskie od wczoraj idą w górę wskutek wiadomości o zawarciu pożyczki rosyjskiej.

Berlin 17. maja. Cesarz radził dziś z wojakowymi i ministrami. Cesarzowa odjechała dziś do Berlina.

Na dzisiejszej konsultacji lekarskiej skonstatowano, że gorączka zupełnie ustąpiła, wydzieliny zmniejszyły się znacznie, a kaszel ustał.

W tutejszym uniwersytecie pojawiła się odezwa podpisana przez profesorów Treitschkego, Bardelebena, Curtiusa, Bergmanna, Delbrucka, Rosera, Demburga, Kosacka i innych, aby wykluczyć żydów ze stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“.

Berlin 19. maja. Lekarze są nadzwyczaj zadowoleni ze stanu zdrowia cesarza Fryderyka. Ostatni biuletyn jest tak pomyślny, jak nie był oddawna w ostatnich czasach.

Oprócz zarządzeń przeciw zbytniemu dowozowi zboża rosyjskiego do Niemiec, ma rząd także zamiar wydać wkrótce zarządzenia przeciw nabywaniu walorów rosyjskich.

Sofja 17. maja. Książę Ferdynand powrócił dzisiaj do stolicy. Ministrowie, wyżsi oficerowie siedm kilometrów przed miastem oczekiwali księcia. Prezydent miasta, cały kler z biskupem na czele i niezliczony tłum narodu oczekiwali go u bram miasta.

Madryt 17. maja. Kortezy obradują nad ustawą wyborczą, która zaprowadza powszechne prawo wyborcze. Wyborcą jest każdy Hiszpan liczący lat 25, wyjąwszy ubogich, utrzymywanych z publicznego grosza, wojskowych i więźniów. Duchowni mają prawo wyborcze, ale nie mają wybieralności. Przeciw tej reformie wyborczej występują konserwatyści i część senatu.

Jeżeliby ustawa upadła, Sagasta ma zamiar kortezy rozwiązać i nowe wybory rozpiścić.

Amsterdam 19. maja. We środę zajęła publiczność bardzo szczerze wszystkie trybuny w niższej Izbie holenderskiej, gdyż wystąpić miał po raz pierwszy jako deputowany, znany przywódca robotników, demokrata socjalny Domela Nieuwenhuis. Zgłosił on w przeszłym tygodniu interpelację w sprawie robotniczej, na co zgodził się gabinet. Gdy się jednak zanosilo na odczyt o pracy i własności przy interpelacji, zwrócił uwagę deputowanego prezesa izby, iż powinien ściśle zostać przy rzeczy. Nieuwenhuis więc zapytał: 1) czy rząd jest zdecydowany przedstawić ustawę, zmuszającą przedsiębiorców, ażeby tylko gotówką płacili zarobki, i 2) żądał, ażeby rząd zabronił utrzymywać handel przedsiębiorcom przemysłowym, którzy zmuszają robotników do zaopatrywania się w przedmioty potrzebne w kramach zmonopolizowanych. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że gabinet, który dopiero od trzech tygodni urzęduje, nie może jeszcze przedstawiać ustawy, rozwiązującej kwestję socjalną. Nieuwenhuis zadowolnił się tymczasem powyższą odpowiedzią.

Londyn 17. maja. O sile wojskowej Anglii wyraził się generał Wolseley, jak wiadomo z telegramów niekorzystnie, twierdząc, że obecnie jest ona słabszą o 22.000 żołnierzy jak w roku 1860. W r. 1862 był stan armii o 16.000 żołnierzy wyższy, w r. 1863 o 8000, a w r. 1864 o 7000 niż dzisiejszy. „Nie chcę, powiada Wolseley, wywoływać paniki, ale dzisiejszy stan armii angielskiej jest niedostateczny. Gdyby jaki nieprzyjaciel wyładował w sile 100.000 ludzi, stałby się odrazu panem całego kraju. Znam całą doniosłość takiego oświadczenia. Ale jak długo nasza flota tak słabą będzie, jak obecnie, to rozprószona nasza armia po całym świecie nie jest w stanie nas obronić. Nasze twierdze miejscowe i zamiejscowe nie są również dostatecznie zaopatrzone, a nawet sama stolica nie jest zabezpieczona. Na razie nie ma żadnego poważnego niebezpieczeństwa, ale właśnie ten czas spokojny należy wyzyskać, aby wszystko uczynić, co jest koniecznem”.

Wobec oświadczenia Wolseleya a twierdzenia Salisburego w Izbie wyższej, że stan armii angielskiej obecnie wyższy jest o 30.000 ludzi w r. 1884 zachodzi widoczna sprzeczność.

Londyn 18. maja. Przy oczekiwanych reformach wojskowych ma być także podniesionym etat armii indyjskiej, gdyż Rosja po ukończeniu kolei zakaspijskiej jest obecnie w stanie rzucić wielkie masy wojska na granicę indyjską. Wedle otrzymanych tu wiadomości, Rosja przeznaczyła 1100 wagonów dla ruchu na tej kolei. Zamiast budek strażniczych wzdłuż tej kolei pobudowane są formalne koszary wojskowe.

Petersburg 19. maja. W końcu lipca lub w sierpniu nastąpi wypuszczenie w obieg biletów kredytowych nowej formy. Z dawnych zaś pozostaną nadal tylko storublowe. Bilety dwudziestopięciorublowe zmieniają kolor białą na brązowy, pozostałe zaś pozostaną również przy dzisiejszych swoich zasadniczych kolorach i będą się odróżniały tylko odcieniem i zabarwieniem od biletów teraźniejszej formy. Na nowych biletach nie

będzie ani portretów ani też niektórych ozdób typograficznych, główna zaś różnica od istniejących będzie polegała na tem, iż będą wyrobione na grubym jedwabnym papierze, którego fałszerze nie będą w możności sfalszować, ponieważ jego wyrób wymaga koniecznie użycia ogromnych i bardzo kosztownych maszyn.

Stambuł 17. maja. *Correspondence de l'Est* donosi: Grecki minister prezydent Trikupis rozkazał konsulowi greckiemu w Monastyrze Panuriasowi, przeciw któremu Porta remonstrowała, obwiniając go o agitację w Macedonii, wracać napowrót na swe stanowisko. Oświadczył przytem p. Trikupis, że gdyby Porta nie przyjęła Panuriasa, to on natychmiast wydali z kraju pod eskortą żandarmów konsula tureckiego Laryssy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(!) **Targ na chmiel.** Żatec (Saaz) 17. maja. *(Sprawozdanie oryginalne. Przedruk wzbroniony).* Z powodu braku ruchu, targ tutejszy doznał niewielkich zmian, mimo to składy pozbyły nieznaczne ilości produktu. Niekorzystna pogoda wpłynęła na zmniejszenie konsumcji piwa wskutek czego spekulacja zachowuje się z rezerwą. Właściciele są powolni żądaniom odbiorców tak, że ceny stają się dla ostatnich bardzo korzystnymi. Za dobry chmiel powiatowy żatecki płać 70 do 85 gld., za dobry chmiel okręgowy żatecki płać 65 do 80 gld. Efektywny prima żatecki chmiel rzadki, a popyt za nim z powodu nadzwyczaj wysokich cen prawie żaden. Popyt za chmielem obcej proveniencji całkiem zaniedbany a cenę takowego 20 do 45 gld. uważać należy za nominalną. Co do stanu plantacji donosimy, że obrzynanie latorośli wszędzie już ukończone, a obecnie odbywa się tyczenie. Niezwykle długa zima a nareszcie chłodna temperatura pierwszej połowy maja, bardzo niekorzystnie wpłynęła na rozwój flanców. Zaledwie pierwsze młode latorośle puściły a już je owad opadł. Obecnie mamy stałą pogodę, a deszczów potrzeba.

Ułatwienia dla transportu bydła. Handlarze bydła galicyjskiego wniosli do ministerstwa handlu przedstawienie, w którym się użalają na złe stosunki na stacji w Oświęcimie, mianowicie na znaczną odległość od stacji miejsca, w którym dozwolone jest pojenie i żywienie bydła. Ministerstwo zniósł się z jen. inspekcją austriackich kolei, a ta zarządziła w Oświęcimie ustanowienie dogodniejszego miejsca dla pojenia i żywienia bydła w pobliżu stacji.

Nadesłane.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 20. maja otwieram Filię mojej mleczarni w ogrodzie Wgo E. Brajera, róg ulicy Brajerowskiej i Podlewskiego. Polecam się łaskawym względem

E. Koralewicz.

Numer 6. „Różowego Domina“ dość interesujący opuścił prasę. Prenumerata roczna 3 złr. Adres: Ulica Zacerkiewna I. 3. (tam się pieniądze posyła).

Otwarcie letniego sezonu pod „Bratnią Zgodą“.

Z dniem dzisiejszym będzie grała kompletna muzyka Nr. 9. pod kierownictwem kapelmistrza Maurycego Falla. W Czwartki i Soboty kompletna muzyka, w dniu inne jak zwykle. — Wstęp 15 centów.

Z poważaniem **Wit Grzywiński.**

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę wozodźca swem położeniem w park JE. hr. Potockiego. Złozenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Kefirowe grzybki wraz z przepisem do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Meble dla domów pańskich i mieszczańskich, wil, hotelów i na podarunki *tanio, mocno, elegancko.* Centralny dom wysprzedaży mieszcz. stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank**, teraz tylko we **Wiedniu, I. Krugerstrasse St. Pöltenhof.** Album meblowe wraz z cennikiem za opłatą 1.50 złr. w markach pocztowych.

Dr. W. KRETOWICZ

ordynuje, jak w latach poprzednich w Karlsbadzie, mieszka Kaiserstrasse Stadt-Warschau.

Zasilajcie krew żelazem! Rada ta sławnego starego lekarza ma jeszcze dziś całą wartość. Ponieważ jednak wszelkie preparaty z żelazem są trudne do strawienia, należy w braku apetytu, nerwowości i bezsenności zażywać **ekstrakt słodowy z żelazem i pepsyną**, polecany przez powagi lekarskie, a sporządzany przez aptekarza Ferd. Schmieda, w Cieplicach. Z powodu zawartości najczystszej pepsyny (sok żołądkowy) dostaje się łatwo do krwi, nie utrudniając trawienia. Cena 65 ct. i 1 złr. do nabycia prawie we wszystkich aptekach.

Wszelch nauk lekarskich

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w chorobach **wenerycznych i skórnych** we Lwowie, ul. Wałowa nr. 29 od 3-5.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. maja 1888.

Hotel Francuski. E. hr. Christallnig z Brzeżan, J. Serwatowski z Rajtarowic, E. Pradel z Koniecz, H. Weiss z Krakowa, L. Mittelmann, C. Stern, J. Peterka z Wiednia, St. Prokopowicz z Szumlan, J. Krowski z Jagiellnicy, F. Wolff z Petermarkt.

Hotel Żorża. W. Cywińska z Ossowiec, M. Chłaska z Okna, S. hr. Tarnowski ze Śniatynki, M. Lemańtowicz z Kołomyi, M. Paygert z Zacisza, J. Turek z Stryja.

Hotel Europejski. F. Pawłowski z Sieniawy, B. Schütz z Tarnopola, J. Grott z Sokala, L. Kriesel z Wygody, R. Berger z Rossji, C. Karp z Czerniowiec, A. Langner z Brzeżan, F. Mortys, G. Grassl, M. Baum z Wiednia.

Hotel Krakowski. F. Stupnicki z Milezy, dr. Muszkiet z Żółkwi, K. Rischka z Kołomyi, J. Necki z Seńkowy.

Lwów, z Izby handlowej

19. maja 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płać	żądać
Kolej galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	201 75	204 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	210 50	213 75
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zł. wa.	280 —	285 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	97 90	99 —
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	100 50	101 80
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 —	93 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	—	95 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 80	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	—	92 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	93 50	94 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	—	91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	—
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	48 —	—
Oblig. za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	102 25	103 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	—	105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	89 75	91 —
Losy.		
Miasta Krakowa	20 50	—
„ Stanisławowa	35 50	—
Monety.		
Dukat holenderski	5 86	5 96
Dukat cesarski	5 90	6 —
Napoleon	10 02	10 12
Imperial	10 33	10 43
tubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
tubel rosyjski papierowy	1 03	1 05
00 marek niemieckich	61 85	62 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 19. maja 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	278 —	277 75
„ Bank anglo-austriackiego	103 50	103 60
„ Unienbanku	198 —	198 —
„ kolei Karola Ludwika	202 75	202 50
„ kolei północnej	249 50	249 —
„ kolei południowej (Lomb. rdy)	16 25	15 75
„ kolei państwowej	232 25	232 —
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	212 25	211 75
„ kolei węgiersko-południowo-wschodniej	153 50	153 50
Losy komunalne wiedeńskie	134 —	133 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	98 25	97 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	102 30	102 30
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	211 75	212 —
Renta węgierska złota 4 proc.	96 95	96 77
Akcje Bankvereinu	87 50	87 50
Rosyjski rubel papierowy.	104 75	104 75
Losy premijowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	278 —	277 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonondory	—	—

Berlin, dnia 18. maja 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	168 50	169 40
Akcje austriackie kredytowe	139 50	139 90
Akcje kolei Karola Ludwika	81 90	82 50
Austriackie banknoty	160 70	160 65
Akcje kolei południowej (Lombardy)	35 10	35 40
Rosyjska pożyczka wschodnia	50 75	50 90

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa	—	4:35	—
Z Chyrowa, Stryja	—	8:59	—
Z Zawocznego, Chyrowa	—	—	1:35
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.	—	—	4:28
Z Bełzca	—	—	11:18
Ze Lwowa odchodzą do:			
Krakowa	10:44	4:10	4:50
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22
Chyrowa, Stryja i Husiatyna	—	11:47	—
Stryja, Chyrowa	—	8:04	—
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Zawocznego	—	6:30	9:16
Bełzca	—	—	5:20
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	9:29
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liniami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

* W poniedziałek, wtorek i piątek.

Wiadomości z Królestwa.

Do Dz. Pozn. pisze korespondent warszawski d. 15. bm:

„Chociaż „piękny maj“ dobiegł już połowy, nie możemy się doczekać jasnych promieni słońca; powietrze wciąż mroźne, roślinność uspiona, pozostaje tylko nadzieja, że czas przyszedł wynagrodzić teraźniejszość. Bo jeżeliby tak potrwało dłużej, zbiory byłyby marne. Dziś zewsząd ze wsi słychać utyskiwania, że po wielkich wylewach rzek potrzeba dużo ciepła do poprawienia się stanu pól.

W życiu wewnętrznym nie brak u nas objawów ruchu, dobrej woli. Pomiędzy innemi powstaje spółka chmielarzy, to jest producentów chmielu w swoich majątkach. Spółka zawiązuje się w celu przeciwdziałania eksploatacji naszego chmielu przez zagranicznych handlarzy, którzy — jak się okazało — skupują nasz chmiel po cenach bardzo niskich, wywożą za granicę, przeprowadzają przez swoje sortownie i w następstwie znów ten sam chmiel dostarczają naszym przemysłowcom jako zagraniczny, po cenach więcej niż w dwójnasób droższych. Po wprowadzeniu w ostatnim czasie cła od chmielu, ciż handlarze urządzają już u nas w kraju suszarnie i sortownie i tym sposobem wyzysk nasz, w odmiennej tylko formie, trwałby dalej.

Grono naszych producentów, widząc w produkcji chmielu bardzo zyskowny proceder, za pomocą którego można podnosić gospodarstwo rolne, właśnie w celu prawidłowej produkcji chmielu zakłada spółkę, słusznie rozumując, iż nasz chmiel nie jest gorszy od zagranicznego, tylko sposób urzędzenia suszarni za granicą daje mu wyższość. Otóż spółka zakłada suszarnie, chcąc niższymi cenami pobić zagranicznych przedsiębiorców. Byleby działalność spółki była zgodna, przybędzie w naszym miejscowym przemyśle rolnym jedno więcej źródło zysku.

Tworzy się również „spółka mięsna“, także w widokach podniesienia dochodu z majątków ziemskich. — Spółka ma na celu przygotowywanie mięsa na wywóz za granicę, do większych miast zachodu, a obliczenia przekonują, że zyski są możliwe.

Zarząd Towarzystwa ogrodniczego, które — jak dotychczas — więcej teoretycznie zaznajamiało swych członków ze światem roślinnym przez urządzenie odczytów i pogadanek specjalistów w łodkach Towarzystwa — zarząd ten zwraca się więcej na drogę praktyczną, a idąc wciąż w kierunku popularyzowania myśli o znaczeniu ogrodów, o możliwych z nich użytkach praktycznych, zamysła zakładać muzeum ogrodnicze. Niezależnie od tego urządza wystawy sezonowe ogrodnicze, które jednak dotychczas chybiały celu.

Tak na przykład urządzona przed kilkunastu dniami wystawka warzyw zgromadziła zaledwie kilku wystawców, a nie wiele więcej ciekawych jej obejrzenia. W każdym jednak razie zarząd Towarzystwa ogrodniczego dobrze się zastępuje, wciąż starając się wskazywać na korzyści przemysłu ogrodniczego, tak u nas mało rozwiniętego.

Maluczkimi środkami powstaje u nas także muzeum etnograficzne przy ogrodzie zoologicznym, który również przed kilku laty powstał za śmiałą inicjatywą kilku ludzi dobrej woli, co zaangażowali kapitał bez pewności zysków. Dziś ogród zoologiczny nie przynosi prawie żadnych strat, a urządzone przy nim w należącym do ogrodu pałacyku muzeum etnograficzne, powiększy liczbę zwiedzających, a tem samem dochód. Dziś zaledwie w zarodku jest owo muzeum, można mieć jednak nadzieję jego wzrostu. Obecnie zgromadzono fotografie z typów narodowości świata, co stanowi ciekawą kolekcję. Z różnych darów prywatnych wzrasta i zbiór ubiorów, oręzą, sprzętów itd. Między innemi nadesłano zbiór różnych przedmiotów, zebranych przez naszych podróżników w wyprawie do Afryki.

Oto na teraz wiązka danych, świadczących o prywatnej inicjatywie, o ile w warunkach życia naszego jest możliwa.

Rozmaitości.

* P. Władysław Bełza, wydał świeżo we Lwowie, niewielką broszurę pod tyt.: „Początek I. księgi Pana Tadeusza w przekładzie na dziewięć języków europejskich“.

Oprócz oryginalnego tekstu znajdujemy tu następujące przekłady: czeski Eliza Krasnohorskiej, rosyjski Mikołaja Berga, małopolski Kuźmy Wolinca, białoruski Wincentego Dunina Marsinkiewicza, francuski Wacława Gasztowta, włoski Arrigo Boito, hiszpański Leona Medina, niemiecki Zygfryda Lipinera i angielski M. A. Biggs.

Zajmująca ta praca wydana została bardzo ozdobnie, w liczbie tylko 200 egzemplarzy, wyłącznie dla bibliografów i bibliotek zagranicznych.

Z przedmowy do niej dowiadujemy się, iż na język litewski tłumaczył „Pana Tadeusza“ biskup żmudzki ks. Baranowski, przekład ten przecież spoczywa dotąd w rękopiśmie.

* **Teatr małopolski w Warszawie.** O przedstawieniach teatru małopolskiego w Warszawie pisze *Kurjer Codzienny*:

Bawiąca w mieście naszym trupa małopolska odegrała wczoraj na deskach teatru wielkiego obraz ludowy swego dyrektora, p. M. P. Staryckiego, nazwany na afiszach operetą, pod tyt.: „Oj ne chody Hryciu ta na wieczernicy“.

W obrazie tym rozgrywa się cichy, ale wstrząsający dramat wioskowy. Marusia i Hryćko, oboje młodzi, oboje dumni i wstydzący się niemal tliwych swych uczuć, kochają się serdecznie. Ale wyznać sobie tego nie mogą, bo na drodze staje im Choma, garbus, wyszydany przez wszystkich, bogaty sierota, który całe swe szczęście widzi w pięknej Marusi. Niezwalczone pragnienie posiadania ukochanej popycha go do nikczemnej intrygi, skutkiem której, ginie niewinny Hryćko, warjuje Marusia, a on sam w napadzie rozpacz, pozbawia się życia...

Cały szereg scen, barwnie przedstawiających życie małopolskich wieśniaków, dodaje posępnej tej historii dwóch serc wiele malowniczości, a piosenki, całkiem oryginalne i wyjęte z ust ludu ukraińskiego, owiewają cały utwór poezją, nie mającą nie prawie wspólnego z szablonowymi efektami scenicznymi.

Sztuka znalazła dobrych wykonawców szczególnie w pp. Bojarskiej i Wierinaj, a także w pp. Kochanowskiej i Nikołajewej Białokoń, w pp. Waneczko, Hrycaju, Katariskim i Mańko.

Feletrystyka polska w przekładach rosyjskich. „Mirtala“ p. Eliza Orzeszkowej ukazała się w marcowym zeszycie wydawnictwa miesięcznego „Wschod“ (Wschód). Przekładu na język rosyjski dokonał dość poprawnie p. Onufrowicz; w tymże zeszycie znajdujemy przekład znanego wiersza Ujejskiego „Hagar na puszczy“. „Russkaja myśl“ umieszcza powieść Orzeszkowej „Nad Niemnem“. W osobnym zaś książkowym wydaniu wyszło tłumaczenie „Żydówki“ Bałuckiego.

* **„Świata“ ilustrowanego** Nr. 10. zawiera: „Obrazy z ram dawnych“ I. Majorek (dok.) P. J. Bykowskiego, „Pieśń“ M. z Pleszowic. „Lorenzo“ nowela z ilustracjami Adama Kreehowieckiego. „W lesie“ M. Pociechy. „Ukrainka“ Artura Grottera. „Kartka wspomnień“ (z portretem) Marji Steckiej. „Reprezentant firmy Müller i Spółka“ (c. d.) Wł. hr. Koziembrodzkiego, Cztery rysunki do „Pieśni o ziemi naszej“ Juliusza Kossaka. „Kazimierz Jarochoński II. Dr. A. Sokołowski. „Lew Tolstoj jako pisarz i człowiek“. IV. Henryka Glińskiego. „Siła fałszu“ (z portretem autora). Józefa Kotarbińskiego. „Nowy obraz Matejki“. Zygmunta Sarneckiego. „Otwarcie salonu paryskiego“. Jerzego Horwata. „Portret hr. Stanisława Rzewuskiego“. F. Brylla. „Teatra wiedeńskie“. Damira i „Kronika“. W dodatku: „Siostry ślubne“, Matyldy Tarras i „Ostatni dzień Don Juana“, dramat St. hr. Rzewuskiego.

* **Konkurs „Kurjera warszawskiego“** Oprócz nagrodzonej powieści p. Marji Rodziewiczówny dostały się odznaczenia i wzmianki kilkunastu utworom. Wyróżnienia te podzielono na trzy kategorie, a mianowicie:

A. Odznaczenia zaszczytne. Przyznano je pięciu utworom powieściowym, w których zarówno założenie, jak forma literacka, na pochlebny sąd krytyki zasługują. Tu należą: 1) Wód kłakolu (godło: Pax.) 2) Dwa prądy (godło: Jeden tylko, jeden cud itd.) 3) Moja idylla (bez godła). 4) Dary śmierci (godło: Nessun maggior dolore...) 5) Kartki z życia kobiety (godło: Kismet).

B. Wzmianki. Tu zaliczono siedem utworów, które choć szwankują pod względem artystycznej całości lub też niedostatecznie myśl przewodnią wyrażają, noszą na sobie znamie talentu lub przynajmniej wyższej zdolności pisarskiej.

Oto ich tytuły: 6) Mgławidła (godło: All is true). 7) Na placówkach życia (godło: Sine me — de me). 8) Henryk Szczerba (godło: Hodie mihi, cras tibi). 9) Nieprzyjacieli ludzi (godło: Omnibus obstat, neque viilis aliorum itd.) 10) Lelum-Polelum (Gdy Lelum umrze,

żyć będzie Polelum.) 11) W ciemnościach (Ach! żyłem, żyłem w tej przepaści długo itd.) 12) Zbłąkana (Pro publico bono.)

Nazwiska autorów obu kategorii ogłoszone zostaną o tyle tylko, o ile sami oni redakcję *Kurjera warszawskiego* do tego upoważnią.

C. Odznaczenia poza konkursem. Należą tu dwa utwory, które wyłączone być musiały z konkursu dla tej przyczyny, iż nie odpowiadają kardynalnemu jego warunkowi, to jest nie są powieściami we właściwym znaczeniu. Jeden z tych utworów jest fantazją satyryczno-humorystyczną, drugi — nowelą. Sędziowie przyznali jednemu i drugiemu odznaczenie, ze względu na wyższe zalety formy i tendencji.

Utworami temi są: 13) O głupim Gawle, klechda niemądra (godło: Klin klinem). 14) Nieprotegowany konkurent (Ach! gdzie te czasy? dawno, ach! dawno już zbiegły!)

Remanent konkursu, w kwocie rs. 1000, redakcja *Kurjera warsz.* przeznacza na nowy konkurs, którego warunki później ogłoszone zostaną.

Starzy znajomi. Jeden z angielskich gubernatorów w Australii p. Bowan odwiedzał będąc w Wiedniu parlament, gdzie mu ciceronował dep. dr. Plener. Bowan, który przypadkowo w r. 1848 był obecnym na sesji parlamentarnej, gdzie przewodniczył Smolka, przypomniał się mu. Obaj starcy wstrząśli sobie przyjaźnie dłonie wspominając sobie dawne czasy.

Pojedynek w Ameryce. Dziennikarz John Martin zaczął kilka razy gwałtownie w dzienniku *The New Missisipian* generała Adamsa, który wielką rolę odegrał w czasie wielkiej wojny amerykańskiej i któremu Jefferson Davis po kilkakrotnie ofiarował tekę w swym gabinecie. Przed paru dniami spotkał się niespodzianie generał Adams z dziennikarzem John Martin na ulicy Jakson w mieście Missisipi. Obaj dobyli równocześnie rewolwerów i strzelili kilka razy do siebie. Generał Adams ugodzony kulą w serce padł na miejscu, a przeciwnik jego trafiony w brzuch i ramię, skonał po kilku minutach.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

ŻYCIE PARYSKIE

Operetka w 5 aktach Jakóba Offenbach.

Baron de Gondremarek	Myszkowski
Brazylijczyk	Koncewicz
Frick	Skalski
Bobinet	Laskowski
Raul de Gardefeu	Kasprowiec
Urban	Koncewicz
Prosper	Skalski
Józef przewodnik	Senowski
Gontran	Starzewski
Alfons, służący Raula	Gamski
Urzędnik	Chudkowski
Baronowa Krystyna de Gondremarek	Babińska
Pani de Quimper-Karadec, wdowa	German
Paulina	Kasprowiecowa
Matella	Radwan
Gabryela	Zimajer
Pani de Folle-Verdure	Piasecka
Leonja	Michlewiczowa
Ludwika	Weigel
Klara	J. Wilkus

Dziś po południu o godzinie w pół do 4-tej: 1) „Mąż w drodze“ komedia w 1 akcie. 2) „O Józie“ komedia w jednym akcie. 3) „Beben“ operetka w jednym akcie.

Jutro po południu: „Majster i czeladnik“ komedia w 2 aktach, „Dziesięć cór na wydaniu“ operetka w 1 akcie. Wieczór: „Hulaj dusza“ widowisko sceniczne.

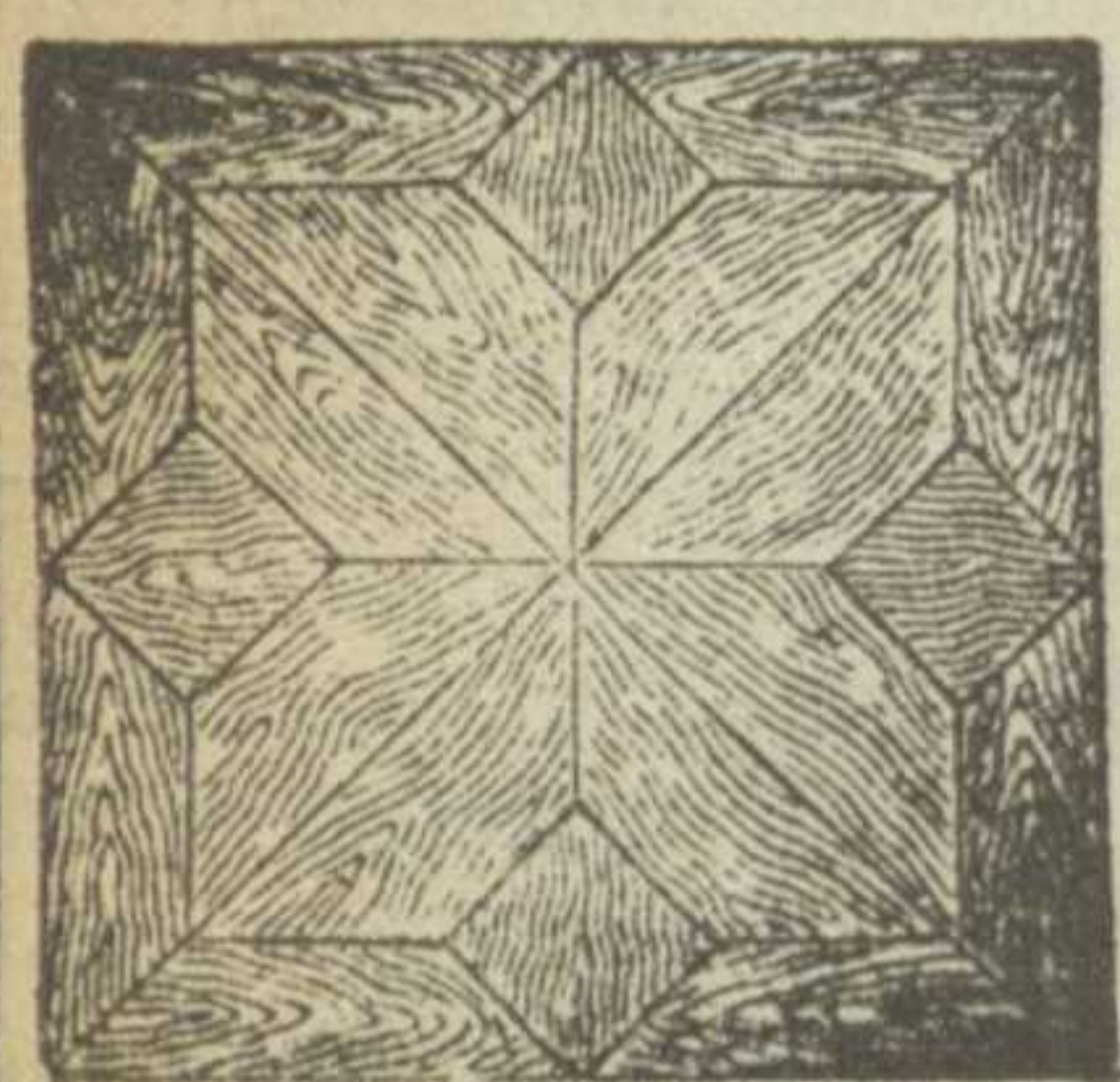
WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dni 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednim 20 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.



PARKIETY i posadzki deszczułkowe

poleca fabryka stolarska

Braci Wczelaków

W Łwowie.
Cenniki i ilustracje na żądanie
przesyła się.

Korzystna sprzedaż!

Domek parterowy w ogródku z placem do wybudowania kamienicy, powietrze świeże, położenie ładne, grunt suchy, plac targowy tramwaj i kolej blisko, przy ulicy Szepetyckiego l. 36 do sprzedania. Wiadomość w miejsen.

Chleb Dra Grahama

Dzieńko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego Grahama, podające dokładny sposób wyrobiania, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyleczającego z wielu chorób, a którym już tysiące osób wylezione zostały radykalnie, dostać można za cenę 50 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

WYSMIENITE Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli
kawalek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

THNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1604c



Pain-Expeller

„kotwica“ jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów
i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder
ryżowy specjalnie

PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Chłes FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

J. & S. KESSLER w Bernie

(Morawia) ulica Ferdynada Nr. 7 kl. rozsyła za pobraniem:

Chodniki (kocce)
bardzo trwałe 10-11
la zł. 6, IIa zł. 3-50.

Modne materje w kratki
na suknie damskie z czystej
wełny 90 ctm. szerokie, 10
mtr. dług. zł. 8-50.

Atlas wełniany
wszel. kolor. modn. 90 ctm.
szer., 10 mtr. dług. zł. 9-50.

Kaszmir
wszel. kolor. modn. 90 ctm.
szer. 10 mtr. dług. zł. 4-50.

Baige
w najnow. kolorach 100 ctm.
szerok., 10 mtr. zł. 9-50.

Materje brokatowe
w wszel. kolor. 60 ctm. szer.
najnow. desenie 10 met. zł. 4.

Kretton
na suknie damskie do prania
najnowsze wzory 70 centim.
szer., 10 metr. złr. 2-80.

Dreidraht
60 ctm. szer. jasno lub ciem.
szary, 10 metr. la złr. 3-50,
IIa złr. 2-80.

Materje na szlafroki
(też na suknie damskie) 60
centim. szerokie w kratki 10
metr. złr. 2-50.

Zasłony jutowe
turecki deseni (z boez. części
1 drap.) komplet. zł. 2-30.

Koldra do nakrywania
z atlasu złr. 8-50 z rouge
złr. 3-—

Webra-King
30 łok. lepsza jak płótno 1 sz.
1/4 złr 7-50, 1/4 złr. 5-80.

Szyfon
30 łokci 90 ctm. szer. 1 sz.
la zł. 5-50 IIa zł. 4-50.

Oxford
20 łokci, najnowsze wzory
1 sztuka la złr. 6-50,
IIa złr. 4-50.

Garnitur nakryć
(2 na łóżka i 1 na stół)
z rypsu złr. 4-50, z juty
złr. 3-50.

Kanevas
na pokrywę pościeli sztuka
29 łokci wiedeńskich
la 6 złr., IIa złr. 5-20.

Obrusy lniane
we wszystkich kolorach trzy
sztu 3/4 2 złr., 1/4 1 złr.

Serwety lniane
1/4 w kwadrat 6 sztuk
złr. 1-20.

Ręczniki lniane
6 szt. z frendziami zł. 1-80.
z bordiurą złr. 1-20.

Prześcieradła bez szwu
2 mtr. dług. 1 1/2 mtr. szer.
1 sztuka złr. 1-50.

Sienniki
jutowego płótna, komple-
tne, wielkie sztuka
la złr. 1-40, IIa 90 cent.

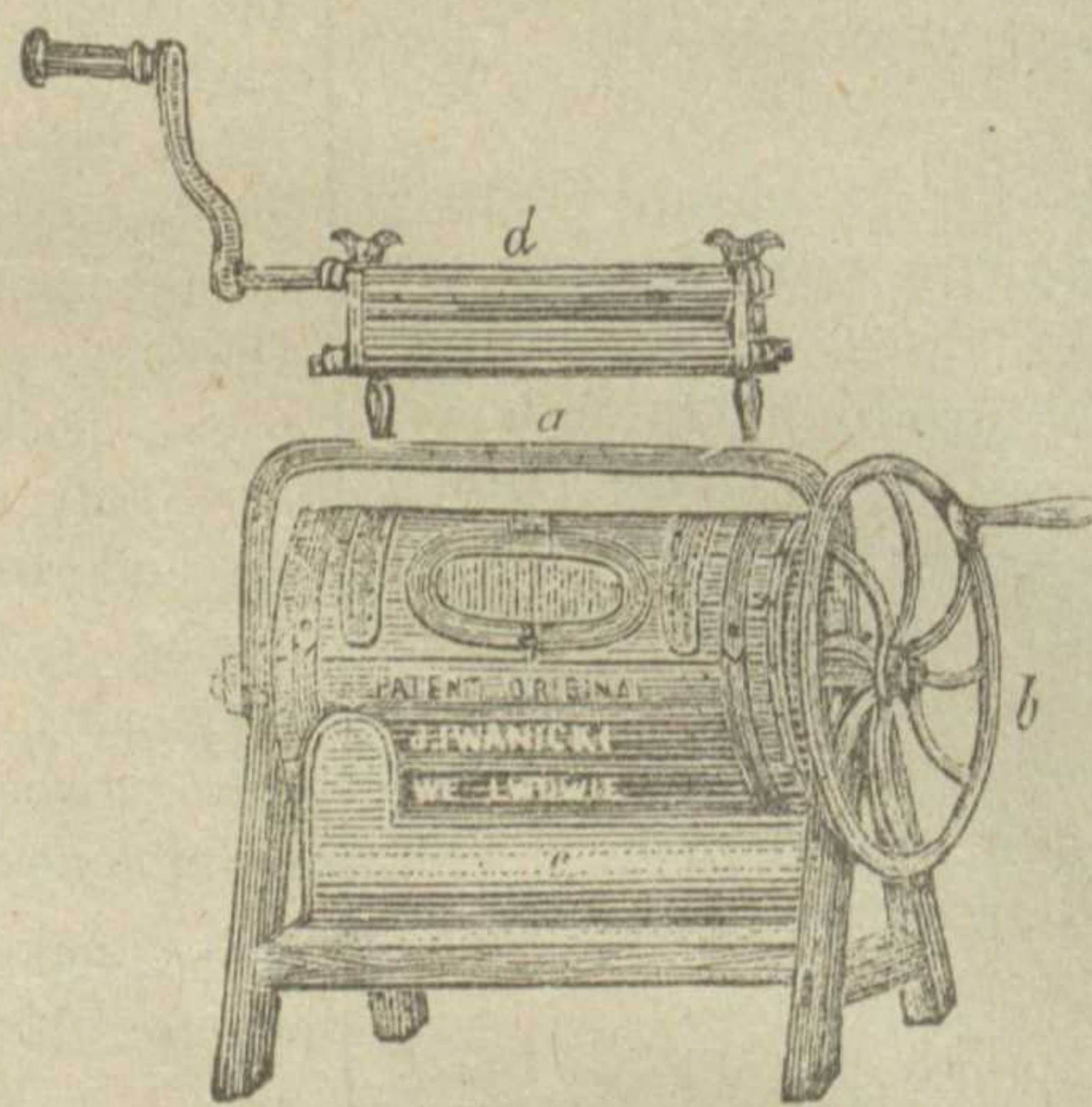
Kocyki przed łóżko
najnowszy deseni 1 para
złr. 2, z juty zł. 1-30.

Zakopane.

Zakład przyrdo-leczniczy na Kle-
mensówce w Zakopanem, urzą-
dzony na sposób Riklego nad je-
ziorem Weldes, gdzie oprócz zwy-
klej hydroterapii zaprowadzone są
kąpiele parowe w łózkach, tudzież
i słoneczne (helioterapia). Wyko-
nuje się też w zakładzie wedle
wskazania lecznicza gimnastyka,
miesienie, ortopedja i elektrotera-
pia. Od 20. maja zakład otwarty.

Dr. Wenanty Piasecki

właściciel i kierujący lekarz
Zakładu.



Maszyny do prania bielizny

Patent „Original Iwanicki“.

Moje maszyny nowej kon-
strukcji są jedyne, które bar-
dzo czysto wypierają bieliznę
a przytem piorą całkiem lekko.

Kto sobie życzy w miejsen
mogę dać na próbę.

Cena jednej kompletnej ma-
szyny do prania 41 złr., bez
koła rozpędowego (b) 39 złr.
bez ochraniaacza (c) 35 złr.

Aparat do wyciskania wody
z bielizny 15 złr.

Józef Iwanicki
mechanik
Lwów, Hotel Żorża.

1.000 sztuk tutek cygaretowych hygienicznych

wysyła za zaliczką, do wszystkich
stacyj pocztowych.

Krajowa fabryka tutek cygaretow.

S. Wierusza Niemojowskiego
we Lwowie, Rynek l. 25.

Opakowanie franco.
Pp. odsprzedającym znaczny rabat.

„Jubileomanja“

Nowela galicyjska

oryginalnie napisana wierszem przez
Aleksandra Morgenbessera opo-
wiedź o przygodach i nabytciu w Admini-
stracji „Kurjera Lw.“ po 30 ct.
Główny skład w Drukarni Polskiej
Lwów, ulica Sobieskiego l. 23.

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und
öffentl. Zwecke, Landwirthschaft,
Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-
Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen
sind vor Rost geschützt.

W. GARVENS, Wien, l. Wallfischgasse 14.

Kataloge
gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unter-
nehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.

neuester, verbesserter Constructionen.
Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-
Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-
Verkehr-, Fabrik-, landwirth-
schaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Per-
sonenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.
Commandit-Gesellschaft für Pumpen und
Maschinen-Fabrikation.

Kataloge
gratis und franco.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Konsorcjum zawiązane w celu za-
budowania kilkunastu parcel
w kompleksie Wgo Emila Bertemilia-
na Brajera przy ulicach Brajerowskiej,
Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we
Lwowie przyjmuje zgłoszenia na za-
kupno pojedynczych gruntów, wyko-
nuje projekty, plany, kosztorysy i
udziela bliższych informacji. Listy
odbiera: Zarząd realności Emila Ber-
temiliana Brajera we Lwowie. 808

Fotominiatury pastelowe
Stefana Grzywińskiego, pl.
Benedyktynek l. 2. 883

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi
zamkami sprzedaje najtaniej Si-
mon Degen, Karola Ludwika l. 29.

Obficje zaopatrzone salon
mód, strojnych kapeluszy
damskich, modelów paryskich
i wiedeńskich, został otworzo-
ny przy ulicy Hetmańskiej l.
4. na I. piętrze. Także prera-
bianie i ubieranie. **Amalia Topf**
z Wiednia. 910

Ucznia poszukuje cukiernia Wier-
bickiego. 929

Pełnoletnia osoba wolnego stanu po-
szukuje miejsca do zarządu do-
mem u wolnych osób. Poste restante
Lwów J. K.

Zgubiono dokumenta opiewające na
imię „Serkowski“. Rzetelny zna-
lazca zechce takowe zwrócić na ręce
pana Kazimierza Łaskiego, ulica Kur-
kowa liczbą 3. drugie piętro, gdzie
odpowiednią nagrodę otrzyma. 947

Poszukuje się zdolnych agentów do
sprzedaży maszyn rolniczych, któ-
rzy mogą złożyć małą kaucję, lub
dać inną gwarancję za stałą pła-
cą i prowizją od sprzedaży. Zgłasza-
jący się zechcą łaskawie udzielić
pisemną informację co do swej do-
tychczasowej działalności, oraz po-
dać referencje jeneralnej agencji pierw-
szej przerowskiej fabryki maszyn i
narzędzi rolniczych **Ed. Kokory i M.**
Waldmann we Lwowie ul. Jagiel-
lońska l. 18. Fachowcy mają pierw-
zeństwo. 960

Kaucjonowany ekspedytor pocztowy
z uzdolnieniem telegraficznym
poszukuje posady przy nieerarialnej
poczcie. Adres: **S. Reizner Nowe**
Miasto. 943

Sklep katolicki mieszany w rynku,
w dobrym położeniu, wraz z ur-
ządzeniem i meblami na wypłat do
sprzedania. Adresować: **Cieszanów**
pod lit. **J. B.** 944

Nagrodę 200 złr. otrzyma ten, kto
człowiekowi w wieku lat 30 wol-
nemu, z ukończonymi szkołami ni-
ższymi, władającemu językiem
polskim, ruskim i niemieckim w słow-
ie i piśmie, z bardzo dobrym kon-

ceptem, mogącemu wykazać się chlu-
bnym świadectwem z obecnego zają-
cia — wyjedna posadę stałą choćby
niższą i na razie z małą placą, przy
jakiegokolwiek dykasterji urzędów,
władz autonomicznych, lub instytucji
prywatnych, albo przy kolei. W ra-
zie potrzeby może złożyć kilkutyś-
czną kaucję w gotówce. Jeżeli posa-
da bezzwłocznie nadanaby została,
honorarium podwyższa się na 250 zł.
i zostanie takowe w miejsen wpród
oznaczeniem do podjęcia deponowane.
Zgłoszenia do „Administracji Kurje-
ra Lwowskiego“ pod lit. **A. Z.** 999.

Restauracja i sklepik korzenny
zaopatrzony we wszystkie towa-
ry gospodarcze w **Zimnej Wodzie**
otwarta od 1. maja br. Potrawy wiej-
skie i nader smaczne. Z poważaniem
Greiner. 954

Osoba inteligentna poszukuje umie-
szczenia jako towarzyszką. Łas-
kawie zgłoszenia **M. N. 28.** poste re-
stante Lwów. 955

Zdolny rymarz i siodlarz poszu-
kuje zajęcia po dworach. Adres
J. Skalski w Żółtki Nr. 162. 957

Młody, zdolny, inteligentny czło-
wiek poszukuje jakiegokolwiek
bądź zatrudnienia. Bliższe pod **A.**
poste restante Lwów. 958

Młoda osoba poszukuje lekcji przed-
miotów szkolnych za miernym
wynagrodzeniem, także fortepianu.
M. W. poste restante Lwów. 959

Mieszkania i sklepy po l cencie od wyrazu.

5, 4, 3, 2, pokoje z przyna-
leżnościami, **poko-**
je kawalerskie, sklep, przy uli-
cach Brajerowskiej, Podlewskiego. **Ka-**
zimierzowski, wynajmuje Zarząd re-
alności **Emila Bertemiljana Brajera.**

Ulica Zygmuntowska Nr. 12. za-
raz do wynajęcia: Na pierwszym
piętrze salon z balkonem, trzy pokoje,
użyźnia i kuchnia. Bliższa wiadomość
w kancelarji adwokata **dr. Ludwika**
Bobownika ul. Sykstuska l. 16. 913

Dwa pokoiki kawalerskie, plac Ha-
licki 10. pierwsze piętro, od 1.
czerwca. 921

3, 4, 5, 8 pokoi z przynależ-
nościami, balkonem-
ulica **Kraszewskiego 23.** 727

Pokój kawalerski z przedpoko-
jem do najęcia ulica **Kościuski**
liczbą 7. 922

Do najęcia od 1. czerwca przy u-
licy **Życzakowskiej l. 71.** 4 po-
koje, 2 kuchnie, 1 piwnica, 4 komórki,
razem lub pojedynczo. W całości za
30 zł. miesięcznie, pojedynczo sto-
sunkowo do pokoi. 942

Pomieszkazanie z wszelkimi wygo-
dami, balkonem ulica **św. Miko-**
łaja liczbą 5. 936

3 pokoje, kuchnia, spiżarnia, ulica
Skarbowska 27. 934

4 pokoje frontowe etc. na I. i II.
piętrze od 1. lipca ulica **Chora-**
czyńska l. 14. 933

Trzy pokoje duże z balkonem i ku-
chnią przy ulicy **Akademickiej**
l. 20. (róg ulicy **Zimorowicza).** 946

3 pokoje z przynależnościami ulica
Koralicka S. I. piętro. 953

Dwa pokoje frontowe, kuchnia, 2
chody, pokój frontowy kawa-
lerski **Zimorowicza 20.** 949

Mieszkania mniejsze i większe są
sezon letni do wynajęcia na **Ce-**
tnarówce obok Pohulanki. 951

Korespondencje prywatne.

Halino!

Piszesz, żeś smutna, że nie ma lekar-
stwa na Twój smutek, że nie nie zdola
Cię rozweselić. Na smutek jest jedy-
nem lekarstwem „Różowe Domino“.
Poslij 3 zł. na rok, lub 75 cent. na
kwartał, a śmieć się będziesz do roz-
puku. Po przeczytaniu 6-go numeru,
który wyszedł w sobotę — to z pe-
wnością pęknieś od śmiechu.

Twój wierny **Amor i Ska.**

Ekspedytorka pocztowa i tele-
grafistka znajdzie zaraz u-
mieszczenie Zgłoszenia u poczt-
mistrza w Chabówce.

Perła Karpat w Górnych Węgrzech, pół godziny od stacji kolejowej Tepla-Terenczyn-Cieplie linii kolei Waag o 20 minut odległa, z Krakowa przez Odenberg-Sillein w dziewięciu godzinach do osiągnięcia, ma 32° R. jest najlepszym i najsilniejszym źródłem na

cierpienia reumatyczne i podagryczne.

Znajdują się tam: wielki piękny park, wodociąg górski, dobre pomieszkania, znakomite restauracje i cudownie piękne otoczenie.

W obecnym sezonie otwartym zostanie po raz pierwszy nowo zbudowany

Zakład kąpielowy „Hammam“

wyposażony wschodnim przepychem i elegancjami kąpielami pojedynczymi, rzeczą widzenia godną.

Na większych stacjach kolejowych dostać można bilety tam i napowrót po cenach niższych.

Początek sezonu 1. maja.

Ilustrowany programy rozseła gratis Zarząd zdrojowy.

R. DITMAR

we Lwowie

Ces. król. uprzywilejowany fabryczny

SKŁAD LAMP

poleca

do ogrodów i kregielni

LATARNIE, LAMPY,

LICHTARZE

jako też

LATARNIE

do oświetlenia ulic.

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Wysyłka za zaliczką.

Wyłączna sprzedaż R. Ditmara niewybuch. petrolu.

Odszczególniona na wystawie krajowej w Krakowie

Srebrnym medalem rządowym

(nagrodą honorową wysok. c. k. Ministerstwa Handlu)

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych

Spółki komandytowej

Juljana WANGA we Lwowie

poleca po cenach najniższych

KLEJ (Karuk)

lepszej jakości dla stolarzy, introligatorów, kapeluszników etc.

KLEJ dla fabryk naftowych do wylewania beczek

we workach po 25 i 50 kilogramów.

KANTOR ulica Jagiellońska 1. 12.

Kupcom przy większym odbiorze znaczny opust.

ZAKOPANE

stacja klimatyczna

Zakład wodoleczniczy

na Chramcówkach (w Zakopanem)

otworzył z dniem 1go kwietnia b. r.

Dr. Chramiec

właściciel i kierownik Zakładu.

KARLSBAD.

Powszechnie w świecie znane Zdroje i wyroby zdrojowe są najlepszym i najsukuteczniejszym

środkiem leczniczym

na wszelkie choroby żołądka, wątroby, śledziony, nerek, organów moczowych, jakoteż na prostatę, diabetes mellitus, kamień żółciowy, w pęcherzu i nerkach, na podagrę, chroniczny reumatyzm itp.

Karlsbadzkie { Wody mineralne
Sól ze Sprödl. kr. i pr. Karlsbadzkie { mydło spru-
Pastylki spru- { dlowe, żół-
sól żółta { szpru-
sól żółta { dlowe i

są na składach we wszystkich handlach wód mineralnych, droguerjach i aptekach.

Rozsełka wód mineralnych karlsbadzkich

LÖBEL SCHOTTLÄNDER, KARLSBAD (Czechy).

JODOWO-SOLANKOWY Zdrój Hall

w Wyższej Austrii.

Najsilniejsze zdrojowisko jodowo-solankowe kontynentu. Świetny i pomyślny skutek we wszystkich schorzeniach skroficznych, jakoteż we wszystkich schorzeniach organów piciowych i ich następstwach.

Znakomite urządzenia kąpielowe (kąpiele i wody, zawiązania, inhalacje, masaż, kefir). Bardzo pomyślnie stosunki klimatyczne; stacja kolei Droga przez Linę nad Dunajem.

Sezon od 15go maja do 30go września.

Pokładne prospekta w kilku językach rozsyła

Zarząd kąpielowy w Zrojowisku Hall.

Ognie sztuczne

ogrodowe i salonowe

poleca po niskich cenach

Handel Kazimierza Domain

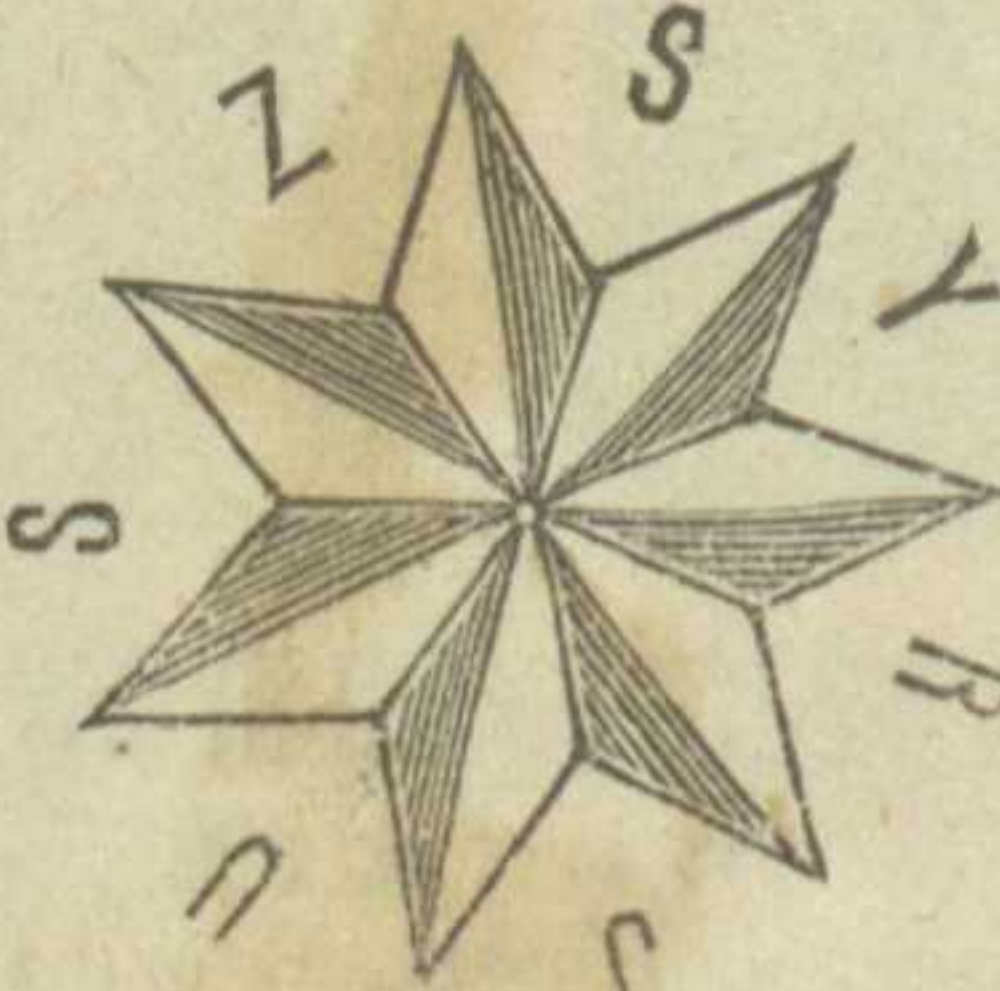
w Krakowie.

Na większe zamówienia ogni ogrodowych uprasza się o 14dniowy termin.

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

SIEMOWIEM



Chorążczyzna 22

we Lwowie, Chorążczyzna 1. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej

świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej

we Lwowie:

1 kilogram złr. 1.80.

na prowincji:

4¹/₂ kl. złr. 9.15 franco.

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Ogłoszenie.

P. T. Członków Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Radomyślu zapraszamy na

Walne zebranie

dnia 27go maja 1888 o godzinie 4tej po południu w sali p. Bartoszyńskiego.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie z czynności Dyrekcji za rok 1887 i zamknięcie rachunków.
- 2) Udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności za rok 1887.
- 3) Rozdział czystego zysku.
- 4) Wybór czterech członków do Rady nadzorczej.
- 5) Wniosek członków.

PRACOWNIA

malarska i lakiernicza

otworzona dnia 16. ma a 1888 r. we Lwowie przyjmuje i skutecznie jak najstaranniej wszelkie roboty, w zakresie jej wchodzące.

Podje muje się malowania kościołów, salonów, pokoi, portali i wystaw sklepowych, drzwi, okien itp. w każdym stylu. Ceny umiarkowane. Wykonanie sumienne. A. Zabiegło i L. Wróblewski ulica Krasieckich 13.

Korzystny i dobrze rentu

z powodu słabości właścicieli do sprzedania. Wiadomość w Administracji Kurjera pod literami K. R.

WÓD MINERALNYCH

dla Galicji, Rosji i Bukowiny

E. Mendrochowicza

we Lwowie, Rynek I. 44. — poleca

Wszystkie gatunki wód mineralnych krajowych i zagranicznych tudzież Wytworów źródłanych.

Co 8 dni świeży transport wód mineralnych.

Zamówienia z prowincji skuteczniam odwrotną pocztą po cenach umiarkowanych.

Stan osłabienia

polucje, osłabienia męskie, impotencję, choroby nerwowe wszelkiego rodzaju, drżenie rąk i nóg, niedokrewność, cierpienia szpiku kości pacierzowej, jakoteż skutki grzechów młodości radykalnie zostaną wyleczone sławnymi preparatami regeneracyjnymi dr. Müllera star. lekarza sztabowego. Cena 3 złr. 10 kr. pocztą 25 ct. więcej. Wyłączny główny skład:

St. George's Apot. Wiedeń V. Wimmergasse 33.

Skład we Lwowie u p. apt. Mikolascha.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841.

poleca Welwety w prążki, również i korthy płocienne w prążki, jedyny materiał do jazdy konnej, przewyższający co do trwałości wszystkie inne materje i to po cenach bardzo niskich.

LUBIEŃ ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca (Stacja telegraficzna i poczta w miejscu).

Początek sezonu 20go Maja.

Choroby uleczałe: Reumatyzm mięśniowy i stawowy, dna, obrzęk kości po zwichnięciach, złamaniach, nerwobole, nerwice, niedowłady i porażenia. Choroby skóry, wypryski, osutki, liszaje, żółzy czyli skrofulicznosc i zastarzała kiła. Cierpienia kobiece, jak białe upławy, naokołomacieczne i t. p.

Środki lecznicze: Kąpiele siarczane, szlamowe, łaźnia parowa, przyrządy hydrotyczne, tusze, kąpiele rzeczne, leczenie elektrycznością i masaż — gimnastyka. — Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprządzenie wody do waniań wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpiel szlamowych.

Urządzenia i rozrywki: Dwie restauracje katolickie, jedna izraelicka, mleczarnia, sklepy, muzyka zakładowa 2 razy dziennie, park 30 morgowy, czytelnia, sala balowa z reunionami co tydzień, bilard, kregielnia, strzelnica, fortepian, msza w kaplicy codziennie.

Pomieszkania z kompletnem urządzeniem hotelowym od 50 ct. do 1 złr. 20 ct. na dole. Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby.

Fakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby. W sezonie I. od 20. maja do 20. czerwca, i III. od 20 sierpnia, ceny pomieszkai o 20% niższe. W tym czasie biędni opatrzeni świadczeniami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionymi, otrzymają znaczne ulgi.

Zarząd Zakładu zdrojowego.

Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kótwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszym do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko ściśle realny, umiejętnie zestawiony preparat zasługujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na reumatyzm lub podagrę, jako środek niezawodny przeciwko powyzszym schorzeniom. — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie najlepiej udowodni ta okolicznosc, że wielu chorych przeprowadzających wszystkie pompatycznie anonowane leki, przecież w końcu powrócili do wypróbowanego Pain-Expelleru; albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak dolegliwości reumatyczne w boku itd. najprędzej uśmierzyć się dają zapomocą nacierania Expellerem. Umiarkowana cena 40 ct., 70 ct., a wżgl. 1.20 złr., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służy rękojmii, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzedz się należy nabywając i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem kotwicy. Można go dostać prawie we wszystkich aptekach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptece pod Złotym lwem. F. Ad. Richter & Cie., we Wiedniu.

